TORUŃ

GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 4 AB | Środa, 4 stycznia 1939 | Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Zwłoki śp. ks. kardynała Kakowskiego w katedrze św. Jana

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta eksportacja zwłok śp. ks. kardynała Al. Kakowskiego z pałacu arcybiskupiego do katedry.

Za trumną ze zwłokami J. E. śp. ks. kardynała Kakowskiego postępowała najbliższa rodzina oraz przedstawiciele władz i duchowieństwa. M. in. w eksportacji wzięli udział Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, 7 arcybiskupów, 37 biskupów oraz niezliczona ilość księży. Poza tym w eksportacji wzięły udział oddziały kawalerii, piechoty i artylerii z polecenia p. Marszałka Edw. Śmigłego-Rydza.

Szczegóły eksportacji w jutrzejszym wydaniu.

Depesza kondolencyjna ze Stolicy Apostolskiej

WARSZAWA. Z Watykanu na ręce dziekana kapituły metropolitalnej J. E. ks. arcybiskupa Galla nadeszła depesza treści następującej:

„Najwyższy Pasterz, głęboko bolejąc nad zgonem Jego Eminencji kardynała Kakowskiego, modli się żarliwie o światłość i pokój wiekuisty dla Jego wzniosłej duszy, a całej archidiecezji osieroconej przez zgon ojca i pasterza z serca błogosławi.

(—) Kardynał Pacelli".

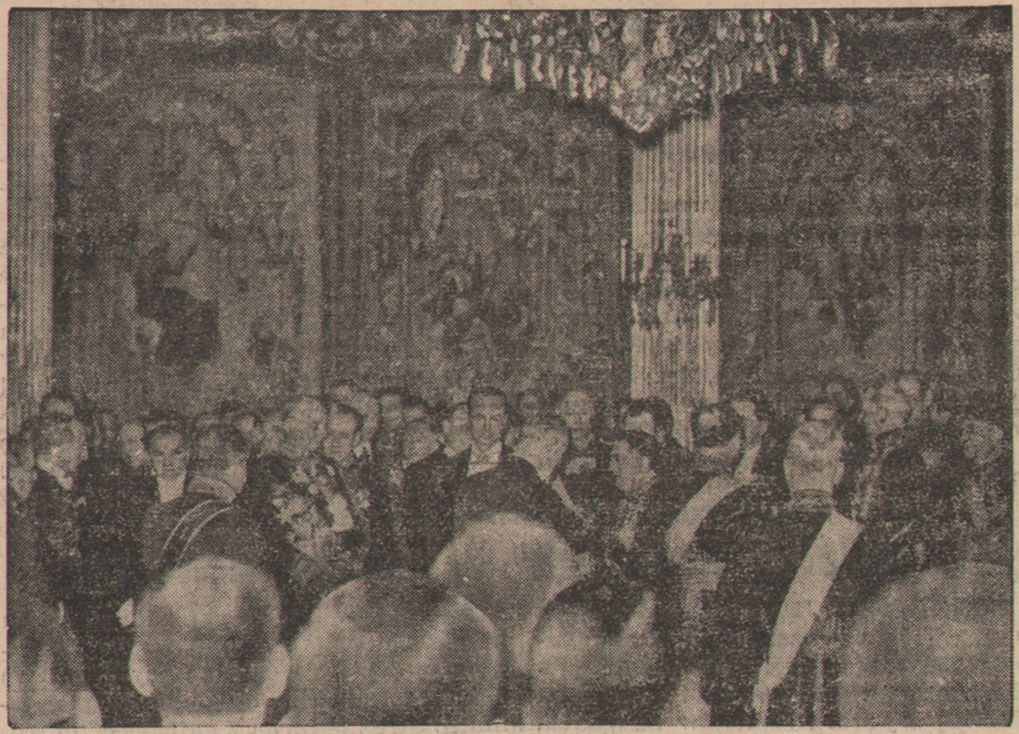
BIZERTA. Premier Daladier wylądował w Bizercie o godz. 8 rano.

Trzecia Rzesza nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy

BERLIN. Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe: kwestia żydowska oraz układ sił nad morzem Śródziemnym.

Min. Goebbels zapowiada na łamach „12 Uhr Blatt", iż **narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy** oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzyj. Tym samym okazały się pozbawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach lansowane pogłoski, według których ostry kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu. Niemcy dopprowadzą — według słów min. Goebbelsa — do rozwiązania problemu żydowskiego prędzej czy później również i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Przyjęcie noworoczne w Pałacu Elizejskim



W Paryżu korpus dyplomatyczny składał życzenia noworoczne prezydentowi Francji Lebrun w Pałacu Elizejskim w dniu 31 grudnia. — Na zdjęciu prezydent Lebrun wymienia uścisk dłoni z ambasadorem włoskim Guariglia.

Premier Daladier w Tunisie

BIZERTA. Wczoraj rano zawitał do portu Bizerty krążownik „Foch", na którym przybył premier Daladier w towarzystwie szefów sztabów armii, marynarki i lotnictwa.

Jednocześnie zawinęły do portu trzy inne krążowniki i trzy kontrtorpedowce, tworzące honorową eskortę w podróży p. Daladier.

Do eskorty tej należy również 8 samolotów, które dnia poprzedniego wystartowały z lotniska z Bourges.

Nowy ambasador brytyjski w Rzymie

LONDYN. Ambasador brytyjski w Ankarze Sir Percy Loraine mianowany został ambasadorem w Rzymie na miejsce lorda Pertha, który przechodzi w kwietniu rb. w stan spoczynku.

Dotychczasowy ambasador lord Perth, znany dawniej jako Sir Erick Drummond, był długoletnim sekretarzem generalnym Ligi Narodów, ustępuje dzisiaj ze swego stanowiska wskutek przekroczenia granicy wieku, która dla dyplomacji wynosi 60 lat.

Nowomianowany ambasador uchodzi za najlepszego w dyplomacji brytyjskiej znawcę spraw wschodniego morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Sir Percy Loraine był poprzednio, przed objęciem stanowiska swego w Ankarze w roku 1933, w ciągu 4-ch lat wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie i Sudanie. Przedtym jeszcze był posłem w Persji i Grecji. W czasie swego pobytu w Turcji Sir Percy Loraine uzyskał zupełnie wyjątkową pozycję, ciesząc się bardzo ścisłą osobistą przyjaźnią Kemala Atatürka.

B. prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning pozbawiony obywatelstwa gdańskiego

Senat gdański powziął na zasadzie rozporządzenia o obywatelstwie gdańskim pozbawić obywatelstwa b. prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga. R. piastował swego czasu również wyższe stanowisko polityczne w partii narodowo-socjalistycznej, z której wystąpił jednak przed kilku laty i zerwał z nią wszelką łączność.

Dr. Rauschning zamieszkiwał również przez pewien czas po opuszczeniu Gdańska w Toruniu.

Odwet za zamach bombowy terrorystów czeskich

CIESZYN. W związku z zamachem bombowym w Szombarku w powiecie cieszyńskim w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów cieszyńskiego i frysztackiego.

Samobójczy skok z 35 piętra żony milionera amerykańskiego

NOWY JORK (PATE). Wielką sensację wywołało w towarzyskich kołach Nowego Jorku samobójstwo 34-letniej żony multimilionera Ribera, prezesa Teksas Oil Campanie. Pani Torkhild Riber rzuciła się z 35 piętra nowojorskiego drapacza chmur, stoczywszy uprzednio formalną walkę ze swą pielęgniarką, która chciała ją od tego desperackiego kroku powstrzymać. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Włocławski żyd usiłował przekupić urzędnika Izby Skarbowej w Grudziądzu

O uczciwości kupców żydowskich dobitnie świadczy wypadek, jaki ostatnio wydarzył się we Włocławku, gdzie w firmie „Nasiona" kontroler Izby Skarbowej w Grudziądzu przeprowadzał rewizję ksiąg handlowych. W czasie tej rewizji kontroler stwierdził nadużycia, uszczuplające dochód Skarbu Państwa o 50.000 złotych.

W związku z ujawnieniem tego stanu rzeczy, przedstawiciel firmy „Nasiona", Mordka-Markus Frenkiel z Włocławka, chcąc uniknąć odpowiedzialności za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, usiłował przekupić kontrolera, wręczając mu „łapówkę" w wysokości 2.500 zł.

O sprawie tej kontroler zawiadomił swą władzę przełożoną, która ze swej strony przekazała sprawę władzom bezpieczeństwa.

Władze skarbowe sumę nadużyć zabezpieczyły na majątku Frenkla, którego z polecenia prokuratora osadzono w więzieniu.

100 żaglowców zatonęło na morzu Czarnym 12 statków rozbiło się o skały

STAMBUŁ. Na morzu Czarnym szalał nienotowany od 30 lat huragan. 10 tureckich i 2 greckie parowce zostały rzucone na brzeg. Przyjście im z pomocą jest niemożliwe, gdyż zostały one unieruchomione wśród skał. Parowiec „Millet" został z taką siłą rzucony na wrak zatopionego parowca, że uległ rozbiciu i zatonął. Z 24-osobowej załogi uratowało się tylko 2 osoby. 4 małe parowce tureckie zaginęły bez wieści. Przeszło 100 żaglowców zatonęło lub zostało wyrzucone na brzeg. Wiele osób zginęło.

Ofensywa w Katalonii

SALAMANKA. Komunikat wojsk gen. Franco donosi o zajęciu miejscowości Vall de Lebrera, okolic Rubio de Abajo, Rubio del Medio, Rubio de Arriba, Juncosa i Torre del Espanol. Wojska narodowe wzięły do niewoli 2600 jeńców i zdobyły wielką ilość broni, w tym prawie 100 sztuk broni automatycznej. Posuwanie się wojsk narodowych trwa nadal na kilku odcinkach.

Zmyty z pokładu przez fale do Bałtyku

Kapitan statku duńskiego zmarł straszną śmiercią po 2 dniach walki o życie

Rybak L. Deling z Władysławowa w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwłoki rybacy polscy usiłowali wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący za nimi kuter niemiecki zagarnął zwłoki do sieci.

Okazało się, że były to zwłoki kapitana stateczku duńskiego, który wiózł drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu. Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po 2 dniach od chwili wypadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. Zgon nastąpił na skutek skostnienia w lodowatej wodzie.

Komu wierzyć?

MADRYT. Urzędowo donoszą, że w ciągu r. 1938 stracono 562 samoloty powstańcze wobec 293 straconych w roku 1937. Wojska rządowe straciły, według komunikatu, 114 samolotów nieprzyjacielskich i nieokreśloną liczbę bombowców.

Szwecja buduje 2 nowe pancerniki?

SZTOKHOLM. Minister obrony zamierza zażądać od Riksdagu, który zbiera się za tydzień, nowych kredytów w wysokości około 100 milionów koron na natychmiastowe rozpoczęcie budowy 2 pancerników o wyporności 7 i 8 tysięcy ton.

Dar p. ministra J. Becka

Popiersie Józefa Piłsudskiego dla młodzieży polskiej z zagranicy

ZAKOPANE. W ub. niedzielę odbyło się w Kadrówce Młodych Polaków z Zagranicy na Groniku pod Zakopanem uroczyste przekazanie młodzieży polskiej z zagranicy popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, ofiarowanego przez p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka

Do udekorowanego flagami o barwach narodowych i bogato iluminowanego ośrodku przybyli w godzinach wieczornych dyr. dep. konsularnego M. S. Z. Wiktor Drymmer, dyrektor biura Światowego Związku Polaków Zagranicą Stefan Lenartowicz oraz wicedyr. p. Kowalski.

Przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego, dłuta art.-rzeźbiarki p. Trzcińskiej, zebrali się przybyli w liczbie kilkudziesięciu uczestników kursu narciarskiego w Kadrówce, stypendyści Światowego Związku i członkowie Klubu Młodzieży Polskiej z Zagranicy, przedstawiciele MSZ, Światowego Związku i liczni goście.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego i zapaleniem zniczów przed popiersiem Marszałka.

Dyr. Drymmer, przekazując cenny dar p. min. Becka dla młodzieży polskiej z zagranicy, nakreślił cele i ideologię „Kadrówki" jako ośrodka wychowawczego dla młodego pokolenia Polonii zagranicznej.

„Pamiętajcie o tym — mówił dyr. Drymmer — **że nie ma i być nie może ludzi, którzyby mówili, że są tylko pochodzenia polskiego. Jesteście wszyscy Polakami, a waszym zadaniem jest utrzymywać polskość wśród swych braci za granicą".**

Następnie w **imieniu prezesa Światowego Związku Polaków Zagranicą, p. Wojewody Pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza,** przemówił dyr. Lenartowicz, zaś w imieniu pracowników Światowego Związku, którzy ufundowali granitowy postument pod popiersie — przemówił p. Wł. Zachariasiewicz.

Przedstawiciel młodzieży — Polaków z zagranicy — złożył na ręce dyr. Drymmera podziękowanie dla p. ministra Becka za jego dar.

PRZY REUMATYŹMIE ARTRETYŹMIE MINEROGEN F. F. Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10 12740

Rusi Podkarpackiej grozi odcięcie od świata

UNGWAR. Trwające od kilku dni opady śnieżne na Rusi Podkarpackiej spowodowały katastrofalne zatory na drogach. M. in. unieruchomiona została komunikacja drogowa na dwóch ważnych odcinkach Jasina—Huszt i Huszt—Swalawa. Dla pokonania trudności terenowych przy transportach żywności, władze zmuszone były użyć czołgów wojskowych. Według opinii ludzi, znających teren Rusi Podkarpackiej, dalsze opady śnieżne mogą spowodować kompletne odcięcie tego kraju od świata, co przy skromnych zapasach żywności groziłoby katastrofą.

Księża w obozie koncentracyjnym na Rusi Podkarpackiej

UNGWAR. W obozie koncentracyjnym w Tiuszce koło Wołowego na Rusi Podkarpackiej znajduje się obecnie 15 księży grecko-katolickich, trzymanych tam za nieprawomyślność wobec rządu Wołoszyna. Księża używani są do robót fizycznych na polu, bez względu na wiek i panujący tam silny mróz.

Rząd marsz. Czang-Kai-Szeka uwięzi wszystkich „zdrajców narodu"

CZUNG-KING. Centralny rząd chiński zarządził uwięzienie wszystkich „zdrajców narodu", którzy zostaną wyjęci spod prawa, a następnie surowo ukarani. Odnośne rozporządzenie nie wymienia poszczególnych osób objętych nowymi represjami rządu marsz. Czang-Kai-Szeka. Koła polityczne skłaniają się jednak do przypuszczenia, że zarządzenia te pozostają w pewnym związku z aferą Wang-Czing Waja, wydalonego z Kuomintangu za „zdradzenie zaufania publicznego w czasach wojennych i spiskowanie z wrogiem kraju dla podkopania podstaw państwa".

Zarządzenie uwięzienia wszystkich zdrajców narodu wyłącza wyraźnie członków rządu pro - japońskiego, urzędującego na obszarach zajętych przez Japonię, gdyż zdaniem rządu w Czung-King, sprawują oni władzę pod presją japońską. Politykom tym przyrzeka się ułaskawienie, jeżeli zdecydują się powrócić do szeregów rządu centralnego.

Jeden z najwspanialszych gmachów Bukaresztu

„Eforia Palace" w płomieniach

BUKARESZT. Jeden z największych i najbardziej reprezentacyjnych budynków w Bukareszcie, położony w śródmieściu t. zw. „Eforia Palace", w którym mieszczą się biura szpitalów miejskich, największe kino Bukaresztu, wielkie sklepy itp. został częściowo zniszczony przez pożar, który wybuchł w tym budynku w poniedziałek rano. Ogień, który wybuchł w lewym skrzydle budynku w biurach szpitali miejskich, został zauważony dopiero wówczas, gdy całe lewe skrzydło budynku stało już w płomieniach. Straż pożarna z największym trudem zlokalizowała pożar, chroniąc dalsze części gmachu przed zniszczeniem. Jak słychać, w czasie pożaru zginęło kilka osób.

Holandia organizuje nowe obozy koncentracyjne dla żydów

AMSTERDAM. Z kół zbliżonych do rządu holenderskiego donoszą, że dotychczas istniejące obozy koncentracyjne dla imigrantów żydowskich nie mogą sprostać swemu zadaniu i że rząd zamierza wobec tego zorganizować kilka nowych obozów koncentracyjnych w pobliżu granicy niemiecko-holenderskiej. Również mają być wydane nowe surowe zarządzenia policyjne zaostrzające kontrolę nad ruchem cudzoziemców w Holandii.

„Zjawa III" harcerza Wagnera w Adenie

Do Gdyni nadeszły wiadomości od gdyńskiego harcerza Wagnera, który w swej morskiej wyprawie naokoło świata znajduje się na jachcie „Zjawa III". W drodze powrotnej" nowy etap podróży „Zjawa III" zakończyła w Adenie, gdzie podda remontowi swój jacht. „Zjawa III" w październiku ub. roku wyszła w morze z Batawii, zabierając również 2 pasażerów-skautów australijskich, udających się do Londynu.

Harcerz Wagner pisze w swoim liście, że gdy minęli cieśninę Sunda między Jawą a Borneo, wzięli kurs na zachód. Po kilku dniach podróży jacht na oceanie Indyjskim dostał się w niezbyt pomyślne warunki atmosferyczne. Wiatr pozrywał „Zjawie III" takielunki. Po przebyciu 2 tysięcy mil od Batavii, Wagner zawinął do atolu Diego Garcia Chacos, aby naprawić uszkodzony takielunek i żagle. Po 5-dniowym postoju w cichym atolu Wagner wyruszył w dalszą drogę i przy mniej lub więcej sprzyjającej pogodzie dotarł do Aden po 46 dniach podróży, przebywając 4.500 mil i robiąc około 100 mil dziennie. W Adenie „Zjawa III" zostanie poddana gruntownemu remontowi, a następnie uda się morzem Czerwonym do Kairu, skąd dalej do Anglii.

Milion funtów zarobił na przemycie broni do Hiszpanii

LONDYN. Znany jako przemytnik broni armator Jack Billmeier, który dotychczas „pracował" na rachunek Barcelony, ostatnio przerzucił swój intratny proceder na Daleki Wschód, organizując na szeroką skalę przemyt broni do Chin. Billmeier, którego dzienniki londyńskie nazywają „królem Chin", dostarcza swe transporty, pochodzące w większej części z Rosji Sowieckiej do Rangoonu w Burmie, skąd skierowane zostają drogą lądową względnie rzeczną do Chin. W chwili wybuchu hiszpańskiej wojny domowej, Billmeier był funkcjonariuszem jednego z towarzystw żeglugowych, a obecnie jest właścicielem wspaniałej willi w londyńskiej dzielnicy East-Finchley. Dotychczas zarobił on na przemycie broni milion funtów. „Flota Billmeiera", która dotychczas składała się z 2-ch parowców, w międzyczasie wzrosła do 22-ch okretów.

Zwłoki górnika pod zwałami węgla

CHORZÓW. Akcja ratunkowa na kopalni „Polska" w Świętochłowicach celem wydobycia zasypanego górnika Pohla, nie daje dotychczas wyniku. W ciągu poniedziałku usunięto około 150 wózków kamieni z miejsca, gdzie zawalił się strop. Akcja natrafia na dalsze trudności terenowe wskutek obrywania się węgla.

Obrady Kongresu Stanów Ziedn. pod znakiem dozbrojenia

WASZYNGTON. Wczoraj rozpoczęły się obrady 76 Kongresu, które stać będą prawdopodobnie pod znakiem debaty nad zagadnieniem dozbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Gubernator Banku Angielskiego na chrzcinach u dr. Schachta

LONDYN. Gubernator Banku Angielskiego Montague Norman udaje się dziś do Berlina w charakterze całkowicie prywatnym. Montague Norman jedzie do Berlina wraz z małżonką jako gość prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta, aby być obecnym na uroczystości rodzinnej państwa Schachtów, a mianowicie na chrzcinach wnuka dr. Schachta.

Wedle przypuszczeń dzienników angielskich, w czasie wizyty swej u dr. Schachta Montague Norman zetknie się z kierującymi osobistościami rządu Rzeszy. „Daily Herald" wysuwa nawet przypuszczenie, że Montague Norman pojedzie do Berchtesgaden celem odbycia z kanclerzem Hitlerem rozmowy.

„Bractwo Czarnej Swastyki" morduje za zmianę religii

KŁAJPEDA. Na jednym z przedmieść Kłajpedy znaleziono ciężką ranną kobietę z nazwiskiem Fryda Gloss, która wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarła. W toku dochodzenia ustalono, że Gloss padła ofiarą zemsty ze strony swych ziomków za to, iż zmieniła religię, przechodząc z protestantyzmu na katolicyzm. Śledztwo ustaliło następnie, iż Gloss otrzymała przed paru dniami anonim grożący śmiercią w razie zmiany religii, podpisany przez „Bractwo Czarnej Swastyki".

Lot dokoła świata bez lądowania

MOSKWA. Michał Gromow znany lotnik sowiecki oświadczył przedstawicielom prasy w niedzielę, że on oraz kilku innych lotników sowieckich zamierzają w r. 1939 dokonać lotu dokoła świata bez lądowania.

Konsekracja zrekonstruowanego ołtarza w krypcie św. Leonarda

KRAKÓW. Wczoraj w obecności całej kapituły katedralnej ks. metropolita krakowski dr. Adam Sapieha dokonał konsekracji nowo zrekonstruowanego ołtarza w krypcie św. Leonarda na Wawelu.

Przed ołtarzem tym, zremontowanym w jego pierwotnym stylu romańskim, odprawił następnie ks. Metropolita cichą Mszę św.

Zamiast wieńca na trumnę J. E. ks. Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przekazał na cele stowarzyszenia „Caritas" zł 500, zamiast wieńca od Rządu Rzeczypospolitej na trumnę śp. J. Em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, p. minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławski kwotę 500 zł, marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski kwotę zł 300.

Uroczystość u polskich grobów na cmentarzu w Dyneburgu

DYNEBURG. W dniu 3 bm. w rocznicę wyzwolenia Dyneburga złożone zostały wieńce na cmentarzu poległych żołnierzy armii polskiej przez konsula R. P. p. M. Semiczka oraz burmistrza miasta p. Szwirksta w obecności dowódcy garnizonu gen. Bacha w otoczeniu wyższych oficerów, przedstawicieli władz i miejscowej kolonii polskiej.

Burmistrz miasta p. Szwirkst składając wieniec wyraził wdzięczność zaprzyjaźnionej armii polskiej za pomoc okazaną przy wyzwoleniu Dyneburga w r. 1920.

Sąd pracy w Bydgoszczy

Na podstawie rozporządzenia rządowego Bydgoszcz otrzymała Okręgowy Sąd Pracy, w miejsce istniejącego dotychczas Sądu Pracy przy bydgoskim Sądzie Grodzkim. Sąd ten jest samoistny, jednak liczba ławników tego sądu, jak również liczba zastępców ławników pozostatnie bez zmian. Ustanowienie Okręgu Sądu Pracy w Bydgoszczy znacznie przyspieszy załatwianie spornych spraw. Z tego powodu zmianę powyższą świat pracy przyjmie niewątpliwie z wielkim zadowoleniem.

Skarga przeciw Beneszowi o krzywoprzysiestwo

PRAGA. Prasa czeska donosi, że pełnomocnik generała Gaydy, dr. Rada, wniósł do sądu skargę przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo, którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.

Trebitsch-Lincoln chce wrócić do swej węgierskiej ojczyzny

BUDAPESZT. Znany awanturnik międzynarowy Trebitsch Lincoln, żyjący od 13 lat jako mnich buddyjski w Chinach, zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą o zezwolenie na zamieszkanie w swej rodzinnej miejscowości Paks-Wolwa. Rząd węgierski odpowiedział odmownie na prośbę Trebitscha Lincolna, który 4-krotnie zmieniał wyznanie: urodzony jako Żyd przyjął on następnie wyznanie katolickie, anglikańskie, a wreszcie buddyjskie.

259 zabitych w ciągu 2 dni

NOWY JORK. W ciągu 2 dni uroczystości noworocznych zginęło w Stanach Zjednoczonych gwałtowną śmiercią 259 osób, w tym 150 wskutek przejechania. W Nowym Jorku popełniło samobójstwo 25 osób.

Z całego świata

KOLONIA. Nagła odwilż połączona z uporczywym drobnym deszczem spowodowała na przedmieściach Kolonii powódź. Ulice miasta oraz piwnice zalane są w niektórych miejscach wodą, której poziom wynosi około 2-ch metrów.

LINZ. Na skrzyżowaniu drogi Voelklanbruck Oberthaleim nastąpiło zderzenie między wagonem motorowym a drezyną. Z pośród pięciu pasażerów drezyny, czterech zostało zabitych, a jeden ciężko poraniony.

WALENCJA. Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagonte z tramwajem. 7 osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.

MALAGA. Żona inspektora tramwajów miejskich powiła trojaczki. Noworodki i matka cieszą się dobrym zdrowiem. Wydział prowincjonalny i gubernator cywilny złożyli po 500 peset a towarzystwo tramwajowe 200 peset jako podarek chrzestny.

Przegląd prasy

Jedyny polski plan polityczny na r. 1939

„Gazeta Polska" pisze:

„Nie ma i nie może być innej drogi i innego planu politycznego dla Polski, jak tylko ten, który Rzeczypospolitej wskazał Naczelny Wódz: wydobycie z człowieka i ziemi, z woli i przyrody polskiej maksimum zorganizowanej i zdyscyplinowanej siły o najwyższych cnotach obywatelskich i żołnierskich, o najsprawniejszych zdolnościach dyspozycyjności.

W ramach tego jedynego polskiego planu politycznego mieści się, ale też i zamyka się na dziś, na rok, na czas najbliższy zagadnienie polskiej twórczości politycznej. Każda „twórczość", dokonywująca się poza tym planem, albo usiłująca ramy tego planu rozsadzić — staje się. stać się musi synonimem anarchii i nieodpowiedzialności, w świetle zaś najpobłażliwszej oceny wykładnikiem ducha prywaty, pychy lub doktrynerskiej przekory i małoduszności."

Głód i chłód nie czekają

Nie zwlekaj z ofiarą na Pomoc Zimową

Wyścig zbrojeń podwodnych

Postanowienie Niemiec podwojenia swego tonażu podwodnego poruszyło całą dziedzinę spraw zbrojeniowych, które ostatnio nie zaprzątały uwagi ogółu, jako uregulowane układami anglo-niemieckimi z czerwca 1935 r. i z lipca 1937 r.

Obecna decyzja Trzeciej Rzeszy nie stoi zresztą w sprzeczności z tym układem. Przewidywał on bowiem dla Niemiec prawo budowy floty łodzi podwodnych o tonażu równym tonażowi floty brytyjskiej. Jednak wypełnienie tego postanowienia wywołało pewien niepokój.

Anglia posiada w obecnej chwili 27 dużych i 24 małe łodzie podwodne, zaś w budowie znajduje się dalszych 12 dużych jednostek. Niemcy mają 43 łodzie podwodne, w budowie 28. Ponieważ są to jednostki małe, t. zw. przybrzeżne, to też tonaż ich nie przekroczy granic zakreślonych przez układ.

Stosunek całej floty obu państw pozostaje niezmieniony. Okręty niemieckie mają nadal stanowić nawyżej 35% tonażu floty brytyjskiej, której przewaga zostaje zatem zachowana. Nie przeciw niej jest skierowany krok Rzeszy. Został on podyktowany, jak stwierdzają oficjalnie, faktem, iż Sowiety rozporządzają największą na świecie ilością 160 łodzi podwodnych.

Tłumaczenie to nie przekonało angielskich ekspertów. Łodzie podwodne nie walczą między sobą. Przewagę morską dają jedynie wielkie jednostki bojowe: pancerniki, wspomagane odpowiednią ilością jednostek mniejszych. W tej dziedzinie nikt w Europie z Wielką Brytanią konkurować nie może. Odnosi się to zarówno do Niemiec, jak i do Sowietów. Łodzie podwodne mają natomiast w razie wojny specjalne zadanie. Głównym przezaczeniem ich jest walka nie z flotą liniową, która potrafi się skutecznie bronić, ale napadanie na okręty handlowe, przecinanie dróg morskich, uniemożliwianie transportów wojska, broni i żywności.

Trwale wyryła się w pamięci Anglików działalność podwodnych łodzi niemieckich podczas wielkiej wojny! Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że cesarskie Niemcy nie doceniały znaczenia floty. Zamknięta na Bałtyku już z początkiem działań wojennych, niemiecka „Hochseeflotte" nie spełniła żadnej roli strategicznej po za zabezpieczeniem komunikacji z krajami skandynawskimi, co nie natrafiało na trudności wobec bierności marynarki rosyjskiej. Natomiast cały morski wysiłek niemiecki i większość wybitnych oficerów, skierowano do łodzi podwodnych.

Niemcy zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo jest możliwe jedynie po zrujnowaniu ekonomicznego życia angielskiego. Stąd szaleńcze nieraz i bohaterskie raidy niemieckich łodzi podwodnych. Ale w tej dziedzinie Niemcy nie zdobyły się na planową akcję, dążąc do zatopienia jak największej ilości statków bez planu strategicznego.

To też po wojnie ujawniło się w Niemczech silne dążenie do skonstruowania własnych zasad strategicznych. Czyżby ich wynikiem była obecna decyzja?

Wywarła ona już silne wrażenie we Francji. Prasa paryska zapowiada rewizję planów budowy łodzi podwodnych, uważając, że krok Niemiec doprowadzi do powszechnego wyścigu zbrojeń morskich, w którym weźmie udział nie tylko Anglia, lecz także Francja i Stany Zjednoczone.

Wydaje się jednak, że są to wnioski co najmniej przedwczesne. Do wyścigu zbrojeń morskich są potrzebne ogromne środki materialne. Tymi Trzecia Rzesza konkurować z Anglią nie może i nie chce.

Nie znaczy to jednak, by całkowicie zaniechała myśli, że w razie konfliktu, flota nawet mniej silna od przeciwnika może mu zadać ciężkie straty i w wysokim stopniu przyczynić się do zwycięstwa wojsk lądowych.

GRYPA?
BAYER
TABLETKI ASPIRIN

„Naród polski nigdy nie wyrzeknie się swych rodaków w Niemczech"

Prasa polska w Niemczech o położeniu Polaków w Rzeszy

Prasa polska w Niemczech ogłosiła w swych numerach noworocznych mocną w tonie odezwę, stanowiącą rzut oka na miniony rok zmagań ludności polskiej w Rzeszy i program na przyszłość.

Odezwa przeciwstawia się dążeniom Związku Niemieckiego Wschodu i lokalnym czynnikom administracyjnym, zmierzającym do zniszczenia ducha narodowego ludności polskiej w Niemczech — **moralną siłę tej ludności, która umiała ostać się mimo 700-letnich zakusów germanizacyjnych.**

Odezwa podkreśla z naciskiem, że Polacy w Niemczech są krew z krwi narodu polskiego(że naród polski nigdy się ich nie wyrzeknie i roztacza obraz silnej, mocarstwowej Rzeczypospolitej, kroczącej w pierwszym szeregu narodów.

Z kolei odezwa kreśli smutny bilans ludności polskiej w Rzeszy za rok ubiegły. Dotychczas rząd Rzeszy nie uczynił zadość słusznym żądaniom, wysuniętym w memoriale z 2 czerwca 1938 r., w którym poruszone zostały aktualne sprawy, jak sprawa przewłaszczenia gruntów, zwolnienie młodzieży polskiej z organizacji Hitler-Jugend, udzielanie pomocy socjalnej Polakom itd., a w r. 1939 w dniu 17 maja czeka Polaków w Niemczech spis ludności, który nową rubryką narodowościową chce sztucznie zmniejszyć półtora milionową rzeszę Polaków w Niemczech do kilkudziesięciotysięcznej garstki.

Nie możemy ukrywać faktu — czytamy dalej w odezwie, iż niezastosowanie deklaracji z 5 listopada 1937 r., jak i coraz twardsze warunki życia ludności polskiej w Niemczech wywołują wśród Polaków w Rzeszy rozgoryczenie. Rozgoryczenie, tym większe, że jednocześnie prasa niemiecka i oficjalne czynniki Rzeszy stale wysuwają dla Niemców zagranicą żądania, których spełnienie choć w części w stosunku do Polaków w Niemczech przyniosłyby im wielką ulgę.

Wierzymy — kończy odezwa — **że w r. 1939 rząd Rzeszy zajmie się sprawą ludności polskiej w Niemczech i nie tylko ukróci antypolską akcję niemieckiego Związku wschodniego, ale pozytywnie załatwi najpilniejsze żądania rzeszy polskiej.**

Z Marsylii do Dżibuti



Murzyni senegalscy w chwili zaokrętowania w porcie marsylskim, aby wzmocnić załogę francuską w Dżibuti.

Parlament polski na nowych torach

Sejm po przerwie świątecznej przystąpi niebawem do jednego ze swych głównych zadań: rozpatrzenia preliminarza budżetowego. W ciągu trzech najbliższych miesięcy uwaga społeczeństwa koncentruje się na pracach parlamentu — parlamentu nowego, rozporządzającego zwartą większością i to większością, opartą o program ideowy Obozu Zjednoczenia.

Nie ulega wątpliwości, że nowy parlament jest owocem głębokich przemian, jakie zaszły w pojmowaniu parlamentaryzmu w ogóle, a w technice prac parlamentarnych w szczególności.

O tych przemianach wciąż się czyta i rozprawia. W tej chwili bowiem istnieją różnorakie warianty parlamentaryzmu. A więc na wskroś fikcyjny „parlament" w Sowietach, „uroczyste audytorium dla mów programowych kanclerza" w Niemczech, „Izba korporacyjna" we Włoszech, która zajęła miejsce izby deputowanych, oraz francuskie i angielskie parlamenty, najbardziej koserwatywnie pielęgnujące tradycje 19-go stulecia.

A u nas? Jaką przeszliśmy ewolucję od koncepcji sejmu „suwerennego", wielopartyjnego i uważającego się za „nadrząd", do obecnego parlamentu?

Na czele nowego Sejmu stoi nie tylko doświadczony parlamentarzysta, ale również wybitny teoretyk prawa państwowego, prof. Wacław Makowski. Łączy on wielką wiedzę teoretyczną z doświadczeniem praktycznym, zdobytym w gmachu parlamentu i na stanowisku ministra sprawiedliwości.

I dlatego niewątpliwie musi obudzić w opinii publicznej poważne zainteresowanie to, co marszałek Sejmu, prof. Makowski sądzi o roli i zadaniach polskiego parlamentu. W jednym z pism wypowiedział się prof. Makowski na temat „u progu roku parlamentarnego", a głębokie jego uwagi zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie.

Różnica między dawnymi pojęciami o parlamentaryźmie a obecnymi polega — zdaniem marsz. Makowskiego — na zupełnie innym stosunku parlamentu do państwa.

Dawniej parlament musiał przeciwstawiać się „widmu zachłanności państwa". Parlament reprezentował „odśrodkowe tendencje jednostek i grup społecznych" w stosunku do władzy państwowej. To też partie polityczne organizowały się, by walczyć z władzą państwa, by na państwie wywalczać prawa polityczne, społeczne itd.

Pamiętamy i my te czasy... Ledwo Polska uzyskała prawo do samotności, gdy rozwinął się w niej pstry wachlarz partyjny, uformowały się liczne kolumny partyjne, maszerujące w Sejmie do walki z władzą państwową, nie zatrzymujące się w tej postawie bojowej nawet przed symbolem państwa: władzą zwierzchnią.

„Grzechami pierworodnymi" tego typu parlamentarnego, który zapragnął usadowić się w odrodzonej Polsce, były: „egoistyczny interes partykularny" i „zakaźna choroba demagogii". Egoizm partykularny, partyjny, klasowy, przelewał się poprzez wszystkie czynności na forum sejmowym — a towarzyszyły mu orgie demagogii, wzajemne przelicytowywanie się stronnictw w kierunku zdobywania taniej popularności.

Zasadnicza zmiana miedzy ta koncepcją parlamentaryzmu a obecną polega na tym, że doszliśmy już do przekonania, że państwo nie jest „wrogiem", że nie jest „widmem" zachłannym, lecz że „państwo, to forum współpracy obywatelskiej, a parlament powinien być organem tej współpracy".

Zmieniła się zatem zasadniczo podstawa, na której opiera się organizacja życia i urządzeń politycznych. Dawne prądy „odśrodkowe", reprezentowane przez partie i ich przywódców, ustąpić musiały prądom „dośrodkowym", skupiającym się przy państwie i narodzie.

— „Parlament — oświadcza marsz. Makowski — reprezentuje zarówno naród, jak i państwo, zarówno Polaków, jak Polskę. Tu właśnie w parlamencie i jego pracach musi się realizować jedność narodowa. Posłowie nie przychodzą do Sejmu, aby „bronić" partykularnych interesów tej czy innej, zorganizowanej partyjnie czy skupionej demagogicznie grupy swoich wyborców, ale po to, żeby zadość uczynić zbiorowej potrzebie, by służyć dobru powszechnemu".

Oczywiście z takiego podstawowego założenia płyną również i konsekwencje praktyczne. Dotyczą one — techniki pracy parlamentarnej. „Nie indywidualne popisy krasomówcze — stwierdza marsz. Makowski — nie demagogiczne wnioski i manifestacyjne wystąpienia, o których wiadomo z góry, że nie mogą być skuteczne, że obliczone są na popularność, ale odpowiedzialna zbiorowa praca stanowić musi treść życia parlamentarnego i życie to może być mniej efektowne, ale napewno pożyteczniejsze".

W tych zasadniczych ramach pracy działać będzie nowy parlament, rozpoczynając niebawem swą sesję budżetowa.

Już w maju otwarcie regularnej linii powietrznej miedzy Anglia i USA

LONDYN. Regularna poczta lotnicza między Anglią a Stanami Zjednoczonymi otwarta zostanie już w maju br. Linia obsługiwana będzie przez zjednoczone angielskie t-wo lotnicze „Imperial Airways i British Airways". Przelot przez Atlantyk, będzie się odbywał między Foynes w Irlandii i Botwood w Nowej Fundlandii.

Udział Ojca św. w żałobie po zgonie śp. kardynała Kakowskiego

MIASTO WATYKAŃSKIE. Wiadomość o zgonie ś. p. kardynała Al. Kakowskiego zakomunikowana została Ojcu św. już w sobotę z rana. Przejęty serdecznym bólem Ojciec św. pragnął wiedzieć wszystkie szczegóły towarzyszące ostatnim chwilom Zmarłego Arcypasterza Warszawskiego. Wielką pociechą dla Ojc aśw. była informacja, że przy zgonie ś. p. kardynała Kakowskiego obecnym był ks. Nuncjusz Apostolski. Ojciec św. polecił depeszować niezwłocznie do ks. Nuncjusza w Warszawie, by w Jego imieniu złożył kondolencje i wyrazy bólu ojcowskiego z powodu zgonu osoby Mu bardzo drogiej, z którą związany był węzłami synowstwa duchowego.

Ks. Nuncjusz Apostolski u trumny śp. Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA. W poniedziałek o godzinie 9 rano J. E. ks. nuncjusz apostolski, arcybiskup Filip Cortesi odprawił Mszę św. żałobną u trumny ś. p. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego. Ks. Nuncjusz codziennie nawiedza zwłoki Arcypasterza Warszawy, modląc się o spokój wieczny dla jego duszy.

W tym samym dniu odprawili również Msze św. w żałobnej kaplicy JJEE. księża biskupi Przeździecki i Gawlina.

(Patrz również str. 1)

Kurator dr. Jakóbiec opuszcza swoje stanowisko

POZNAŃ. Kurator okręgu szkolnego w Poznaniu dr. Jakóbiec przeszedł z dn. 31 stycznia ub. r. na własne żądanie na emeryturę.

Błękitny krzyż na żółtym tle

godłem nowej partii rumuńskiej „odrodzenia narodowego"

BUKARESZT. Nowa partia „Odrodzenia Narodowego" ustanowiła dla swych członków mundury, w których wystąpili w poniedziałek po raz pierwszy członkowie rządu.

Ustanowiono także t. zw. pozdrowienie rzymskie przez podniesienie prawej ręki. Pozdrowienie to włączono już do przepisów protokułu, obowiązujących na dworze królewskim.

Mundury „Frontu Odrodzenia Narodowego" są ciemno-błękitne z czerwoną wypustką. Godło organizacji stanowić będzie błękitny krzyż na żółtym tle, taki sam, jaki nosi młodzież należąca do „Straży Kraju".

Strajk w paryskich kinoteatrach?

PARYŻ. W dzisiejszą środę oczekują tu wybuchu strajku w paryskich kinoteatrach. Dyrektorzy tutejszych kinoteatrów wypowiedzieli się za ogłoszeniem strajku celem zaprotestowania przeciwko podwyższeniu podatku widowiskowego, który niekiedy dochodzi do 15 proc. Stan ten uważany jest przez dyrekcje kino-teatrów za niemożliwy do utrzymania. Wydane zostały odezwy, nawołujące do solidarnego przystąpienia do akcji strajkowej.

Mistrzyni łyżew na nartach



Megan Taylor, angielska mistrzyni świata w jeździe figurowej, rozpoczęła już w St. Moritz trening do przyszłych mistrzostw. Na zdjęciu widzimy ją jednak dla odmiany na nartach.

Prawdziwy wynik wyborów do rad gromadzkich

w powiatach baranowickim, sieradzkim, warszawskim, kutnowskim i gostynińskim

Wobec podania przez niektóre pisma nieścisłych informacji o wyniku wyborów do rad gromadzkich w powiatach: baranowickim, sieradzkim, warszawskim, kutnowskim i gostynińskim, agencja „Iskra" stwierdza, iż **faktyczny wynik wyborów w tych powiatach przedstawia się następująco:**

W powiecie baranowickim odbyły się wybory w 263 gromadach, przy czym wybrano 5.978 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 3.386 mandatów; 2) Str. N. — nie uzyskało mandatów; 3) Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów; 4) P. P. S. — 1 mandat; 5) inni i mniejszości nar. — 2.591 mandatów.

W powiecie sieradzkim odbyły się wybory w 280 gromadach, wybrano 3.815 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 4.007 mandatów; 2) Str. N. — 481 mandatów; 3) Str. Ludowe — 591 mandatów; 4) P. P. S. — 14 mandatów; 5) Grupy bez określonego oblicza politycznego — 821 mandatów; 6) inni — 186 mandatów.

W powiecie warszawskim odbyły się wybory w 433 gromadach, wybrano 5.476 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 407 mandatów; 2) Str. Nar. — 481 mandatów; 3) Str. Ludowe — 586 mandatów; 4) P. P. S. — 249 mandatów; 5) inni — 153 mandaty.

W powiecie kutnowskim odbyły się wybory w 245 gromadach, wybrano 2.740 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały — 1.648 mandatów; 2) Str. Narodowe — 321 mandatów; 3) Str. Ludowe — 684 mandaty; 4) P. P. S. — 72 mandaty; 5) inni — 15 mandatów.

W powiecie gostynińskim odbyły się wybory w 271 gromadach, wybrano 2.016 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 827 mandatów; 2) Str. Nar. — 147 mandatów; 3) Str. Ludowe — 677 mandatów; 4) P. P. S. — 12 mandatów; 5) bez określonego oblicza politycznego — 353 mandaty.

Poważny sukces OZN w wyborach do rad gromadzkich na Polesiu

W końcu grudnia ub. roku na terenie woj. poleskiego zostały przeprowadzone wybory do rad gromadzkich w powiatach: drohickim, koszyrskim i kosowskim.

Wyniki wyborów w poszczególnych powiatach są następujące:

Powiat drohicki: na 149 gromad w 144 gromadach wystawiona jedna lista (OZN), w 5-ciu gromadach wystawiono po dwie listy. Ogółem wybrano 2.219 radnych.

Powiat koszyrski: na 112 gromad w 111 gromadach była wystawiona tylko jedna lista (OZN). Ogółem wybrano 1.966 radnych.

Powiat kosowski: na 117 gromad w 116 gromadach wystawiono wyłącznie listę O. Z. N. W wyborach, które odbyły się przez aklamację wybrano ogółem 1.835 radnych.

Dążeniem O. Z. N. w wyborach gromadzkich było wystawienie w każdej gromadzie po jednej liście wyborczej, zawierającej nazwiska ludzi uczciwych, pragnących oddać swój czas i pracę dla wspólnego dobra zjednoczonej Polski, bez różnicy poglądów politycznych. Cel ten Obóz Zjednoczenia Narodowego całkowicie osiągnął, gdyż na 378 gromad w 371 gromadach było wystawione po jednej liście kandydatów, a tylko w siedmiu gromadach ilość ta była większa.

Wyniki wyborów gromadzkich w tych 3-ch powiatach woj. poleskiego uważać należy za poważny sukces OZN.

Na bieżni, boisku i ringu

Wypoczynkowe obozy narciarskie dla pracowników fizycznych.

W czasie od 15 stycznia do 20 lutego 1939 r. organizuje Okręg. Urząd WF i PW w Toruniu przy poparciu Ubezpieczalni Społecznych wypoczynkowe obozy narciarskie dla pracownic i pracowników fizycznych zatrudnionych w fabrykach i większych przedsiębiorstwach. Obozy te odbędą się w trzech turnusach, każdy dla 30 uczestniczek i 30 uczestników, a mianowicie: I turnus od 15—29 stycznia, II turnus od 26 stycznia do 9 lutego, III turnus od 6 do 20 lutego 1939 r.

Ponieważ warunki klimatyczne nie pozwalają obozów tych zorganizować na terenie Pomorza, wobec tego odbędą się one w Poroninie koło Zakopanego. Program zawodów obejmuje wyszkolenie narciarskie, spacery i ewent. saneczkowanie oraz wychowanie obywatelskie. Przed każdym kursem odbędzie się w Toruniu 2-dniowy kurs świetlicowy. Obozy te są bezpłatne, ponadto uczestniczki i uczestnicy otrzymują sprzęt (narty z kijkami) oraz ubiór narciarski (spodnie, bluzy i buty).

Zgłoszenia kandydatów (tek) na obozy przyjmują — Ubezpieczalnie Społeczne w Toruniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Grudziądzu, Włocławku i Tczewie w porozumieniu z poszczególnymi dyrekcjami fabryk.

Obozy instruktorskie narciarstwa nizinnego.

Celem przygotowania kadry zawodowej i kontraktowej pw. oraz kadry instruktorskiej organizacyj wf. i pw. dla rozpowszechnienia narciarstwa nizinnego, odbędzie się w Wygodzie koło Nowogródka (na odcinku lini kolej. Lida—Baranowicze) **20-dniowy obóz instruktorski narciarstwa nizinnego** w 2 turnusach:

I turnus — od 16 stycznia do 4 lutego dla kandydatów z pośród komendantów pow. pw. lub podofic. zaw. pw.

II turnus — od 6 do 16 lutego br. łącznie z marszem Zułów—Wilno dla kandydatów z pośród kadry kontr. pw. lub organizacyj pw. i wf. (ZS, ZR, ZHP, KPW, KSMM, Sokół, PPW, PW Leśn.).

Dla O. K. VIII. przydzielono na 1-szym turnusie 3 miejsca, na II-gim — 2 miejsca.

Warunki przyjęcia na obóz: Na obóz mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli w latach ubiegłych kurs przodowników narciarstwa nizinnego z wynikiem pomyślnym. Ponad to kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom:

a) ukończony 19 rok życia i nieprzekroczony 30 r. życia (nie dotyczy kadry zaw. pw.);

b) dodatnie kwalifikacje moralne i korzystna opinia (na piśmie) przez zgłaszającego;

c) bardzo dobry stan zdrowia; świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność do odbycia obozu narc. należy dołączyć do zgłoszenia;

d) wykształcenie najmniej 7 oddziałów szk. powsz. (od kandydatów ze wsi 4 klasy);

e) dobra sprawność fizyczna;

f) deklaracja obsyłającego, że kandydat będzie wykorzystywany po obozie do pracy instruktorskiej.

Zgłoszenia kandydatów należy kierować przez komendantów PW, wzgl. Zarządy Okr. Związków pw. i wf. do Okręgowego Urzędu WF i PW w Toruniu w terminie do dnia 7 stycznia br., podając następujące dane:

a) nazwisko i imię; b) data urodzenia; c) wykształcenie; d) ukończony kurs narciarski (jaki, kiedy, gdzie i wynik); e) dokładny adres; f) czy posiada legitymację członkowską wf. i pw. lub instr. — w wypadku posiadania podać rodzaj (instr. lub członk. nr. i kto wystawił; g) z jakiej stacji kolejowej wyjeżdża na obóz; h) krótka opinia.

Do zgłoszenia należy dołączyć świadectwo lekarskie i deklarację, że kandydat będzie wykorzystany po obozie do pracy instruktorskiej.

Obesłanie II turnusu winno być specjalnie staranne (dobór kandydatów, wyekwipowanie w ubiór i sprzęt) ze względu na to, że uczestnicy obozu na zakończenie wezmą udział w marszu Zułów—Wilno.

Na treningu do mistrzostw łyżwiarskich w St. Moritz



Na zdjęciu Niemka Lidia Veicht.

Plany pięściarzy gdyńskich

Kolczyński zmierzy się z Wasiakiem

Plany pięściarzy gdyńskich na najbliższe miesiące zapowiadają się dość ciekawie. Drużyna Floty zmierzy się już w dniu 15 bm. z popularnym zespołem stołecznej Polonii. Słynne „czarne koszule" przybywają do Gdyni w swym najsilniejszym składzie, przy czym rozegrają dwa spotkania. W dniu 14 bm. na Oksywiu zmierzy się Polonia z Flotą II, zaś w dniu 15 stycznia walczyć będzie w Hali Sportowej z Flotą I.

Na 2 lutego marynarze zakontraktowali sensacyjne spotkanie z warszawską Syreną. Dojdzie więc do dawno oczekiwanej walki Kolczyńskiego z Wasiakiem. Obecnie sygnalizują nam z Oksywia powrót do formy marynarza. Spotkanie zapowiada się jako najciekawszy mecz sezonu.

Gdyński Strzelec „przebudził" się wreszcie i na 22 bm. awizuje ciekawe spotkanie ze świetną drużyną lwowską Lechją. Występ lwowian w Gdyni będzie zarazem „dziewiczym" występem pięściarzy małopolskich nad Bałtykiem.

Bałtyk wreszcie zakontraktował na pierwszą połowę lutego doskonały zespół warszawskiego Okęcia na jeden występ do Gdyni. Dojdzie w ramach tego meczu do sensacyjnej walki Juchnickiego z Kozłowskim, wzgl. nawet z Czortkiem. Poza tym Okęcie obowiązuje się przywieźć do Gdyni mistrza Europy Polusa, który już został zgłoszony dla tego klubu.

Tak więc najbliższa przyszłość przyniesie nam szereg pięknie zapowiadających się spotkań pięściarskich.

* * *

W Gdyni daje się dotkliwie odczuć brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych przodowników pięściarskich. W klubach gdyńskich pracuje wprawdzie 2 trenerów bokserskich PZB pp. Matuszewski i Karnath, ale kluby winny mieć swych własnych przodowników i instruktorów, którzyby pomagali w pracy trenerom i tym samym przyczyniali się do podniesienia poziomu boksu w klubach. Biorąc pod uwagę powyższe braki uznać należy, iż w interesie klubów gdyńskich należy przystąpić do zorganizowania kilkutygodniowego kursu dla przodowników pięściarskich.

Premier francuski Daladier



w oknie swojego wagonu salonowego w drodze z Paryża do Tulonu, skąd udał się, jak wiadomo, w dalszą podróż na Korsykę.

Pierwszy kongres inżynierów miernictwa

W dniach od 9 do 12 lutego odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki I-szy kongres inżynierów miernictwa Rzplitej, poświęcony sprawom organizacyjnym, zawodowym i technicznym. W ramach kongresu przewidziane jest urządzenie wystawy fotogrametrycznej i wystawy instrumentów geodezyjnych firm krajowych i zagranicznych.

Moskwa bez zapałek

MOSKWA. W stolicy sowieckiej panuje dotkliwy brak zapałek. Jak donosi „Prawda" prawie we wszystkich sklepach stolicy zapałki sprzedawane są w ciągu tylko jednej godziny dziennie. W wielu sklepach wprowadzono przymus nabywania zapałek wraz z papierosami.

Naczelnik urzędu zaopatrywania Moskwy, Wołkow ogłosił w prasie sowieckiej oświadczenie, w którym oskarża sowieckie fabryki zapałczane o uprawianie sabotażu. Wbrew temu oświadczeniu „Prawda" zaznacza, że przyczyną braku zapałek w Moskwie jest wadliwa organizacja punktów rozdzielczych i z kolei oskarża kierownika urzędu zaopatrywania o złe funkcjonowanie tego urzędu.

Spadek nasilenia pryszczycy w Polsce

Według danych ministerstwa rolnictwa w okresie od 1 do 15 grudnia r. ub. zarejestrowano ogółem:

3.951 ognisk pryszczycy,
w tym:
w woj. białostockim 211 ognisk,
kieleckim 303,
krakowskim 324,
lubelskim 294,
lwowskim 313,
łódzkim 42,
nowogródzkim 86,
poleskim 111,
pomorskim 703,
poznańskim 101,
śląskim 132,
stanisławowskim 41,
tarnopolskim 102,
warszawskim 1.167,
i wołyńskim 21 ognisk.

Pozostało jeszcze czynnych 2.278 ognisk.

We wskazanym wyżej okresie nasilenia zarazy spadło w dalszym ciągu o 46,6%.

Nowy sposób konserwowania jaj

Gospodynie wiejskie przechowują jaja kurze w sieczce lub rzadziej w wapnie. Niektóre prowadzące racjonalną gospodarkę jajczarską kładą je do płynnego szkła. Gospodynie amerykańskie stosują zupełnie inny system przechowywania jaj. Świeże jaja kładzie się do szczelnie zamkniętej komory o zmniejszonym ciśnieniu powietrza, skutkiem czego powietrze znajdujące się w jajku prawem osmozy przenika na zewnątrz. Po pewnym czasie wkłada się jaja do bezwonnego i nie posiadającego żadnego smaku oleju mineralnego, po czym wypełnia się komorę kwasem węglowym. Ten sposób pozwala na przechowywanie jaj, latami nawet, w stanie zupełnej świeżości.

Hojny dar Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu dla bezrobotnych

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego wzorem lat ubiegłych, wzięła udział w tegorocznej akcji pomocy zimowej bezrobotnym, przeznaczając na ten cel większą ilość drewna opałowego o wartości 22.000,— zł.

Dyrekcja zorganizowała akcję bezpłatnego wydatku drewna bezrobotnym w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Pomocy Zimowej Bezrobotnym, powierzając ją Nadleśnictwom Państwowym współpracującym z lokalnymi Komitetami powiatów: Brodnica, Chojnice, Grudziądz, Kartuzy, Kościerzyna, Morski, Lipno, Lubawa, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno i Włocławek, na których terenie znajdują się lasy państwowe Okręgo Pomorskiego

Robotnik amerykański zarabia 4 razy lepiej, niż niemiecki

Tak przynajmniej twierdzą amerykańscy przemysłowcy

Związek przemysłowców amerykańskich wydał ostatnio obszerną pracę, w której stwierdza, iż świat pracy w państwach demokratycznych opłacany jest lepiej niż w państwach totalnych. Porównanie oparte jest na uwzględnieniu siły nabywczej. Amerykańscy przemysłowcy utrzymują miaowicie, iż za płacę, odpowiadającą godzinnej pracy, tamtejszy robotnik fabryczny może nabyć artykułów żywnościowych i ubrania 4 razy więcej, niż w Niemczech, 9 razy więcej niż w Italii i blisko 12 razy więcej, niż w Sowietach.

Możliwości eksportowe Polskiego przemysłu szklanego

Jakkolwiek przemysł szklany w Polsce wykazuje z roku na rok stały rozwój, znajdujący wyraz w zwiększeniu się produkcji, to jednak należy zaznaczyć, jest to spowodowane wyłącznie zwiększeniem się konsumcji rynku wewnętrznego, gdyż jak wykazują dane liczbowe eksport jest minimalny.

W okresie np. pierwszych 10-ciu miesięcy r. 1938 wyniósł on zaledwie około 675 tys. zł, wykazując w ten sposób w stosunku do roku 1937 wyraźną tendencję spadkową. Tymczasem jeśli chodzi o produkcję, to gdy w r. 1937 w okresie 11-tu miesięcy wynosiła ona 83.970 ton, wartości 43.230 tys. zł, to w roku następnym, w tym samym czasie podniosła się do 95.350 ton, wartości 50.950.

W roku bieżącym, jak już obecnie można przypuszczać, możliwości eksportowe dla naszego przemysłu szklanego znacznie się zwiększą. Wraz z zajęciem bowiem Sudetów, Czecho-Słowacja (główny eksporter szkła) straciła około 95 proc. okręgów szklarskich, na rzecz Niemiec. W związku z tym, ponieważ główni importerzy, jak Anglia i Stany Zjednoczone nie chcą brać szkła od Niemiec, już obecnie nadchodzą liczne zamówienia. Oznacza to niewątpliwie duże możliwości rozwoju eksportu polskich wyrobów szklanych.

„VITAHORM-ANTIBA"
olejek w ampułkach przeciw zmarszczkom
zawiera hormony i witaminy.

Polska będzie miała jeszcze w tym roku popularny odbiornik radiowy

Nowy rok zaczyna się dla radiofonizacji Polski pod doskonałymi prognostykami. Liczba abonentów Polskiego Radia osiągnie w najbliższym czasie milion. Już obecnie po ogłoszeniu przez Polskie Radio nagród dla milionowego abonenta i jego dwu sąsiadów w łącznej wysokości 6.000 zł — przed okienkami urzędów pocztowych w całej Polsce tworzą się ogonki nowych abonentów, chcących wykorzystać najlepszy moment do zarejestrowania się. Między tymi abonentami znajdzie się szukany przez Polskie Radio milioner.

Drugim ważnym etapem w dziale radiofonizacji Polski to również bliska już chwila realizacji polskiego popularnego odbiornika. Problem ten wysuwany wielokrotnie znajduje się obecnie na drodze do pozytywnego rozwiązania. Polskie Radio ogłosiło wspólnie z komitetem do spraw kultury wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym konkurs na model produkcyjny odbiornika popularnego typu bateryjnego. Ogłoszenie konkursu wiąże się ściśle nie tylko z potrzebami szerokich rzesz społeczeństwa, które od kilku lat czeka na dobry, tani i niekosztowny w eksploatacji odbiornik radiowy, ale również z wielkimi inwestycjami technicznymi Polskiego Radia, pozwalającymi w każdym zakątku naszego kraju słuchać bądź programu ogólno-polskiego, bądź też jednego z programów regionalnych. Dzięki inwestycjom technicznym a mianowicie budowy trzech stacyj o sile 10 Kw, sześciu stacyj o sile po 50 Kw i powiększeniu do 300 Kw mocy centralnej stacji Polskiego Radia w Raszynie — cała Polska pokryta została polskimi falami radiowymi o odpowiednim natężeniu, aby każdemu mieszkańcowi Polski umożliwić dobrodziejstwo łatwego i taniego odbioru radia.

Konkurs na model odbiornika popularnego pobudzi polską myśl techniczną do wysiłku. Ale wysiłek ten pozwoli na znalezienie rozwiązania najlepszego dla naszych warunków i naszych potrzeb.

Akcję odbiornika popularnego rozpoczęto od wsi, jest ona bowiem znacznie słabiej zradiofonizowana i znacznie uboższa niż miasto. Dzięki odbiornikowi popularnemu, który zostanie wyprodukowany z materiałów krajowych, rękami polskiego robotnika i z myśli polskiego konstruktora, uda się niewątpliwie wyrównać różnice w radiofonizacji Polski, jakie istnieją jeszcze między poszczególnymi częściami kraju. Ze statystyk, posiadanych przez Polskie Radio wynika, że pod względem nasycenia radiowego przoduje grupa województw zachodnich, gdzie jest 44 abonentów na 1000 mieszkańców. W dalszej kolejności są województwa centralna (35 pro mille), południowe (20 pro mille) i wreszcie wschodnie, mające nasycenie w wysokości 14 pro mille, czyli o połowę mniejsze od średniegi nasycenia w całej Polsce, które wynosiło w ub. roku 27 odbiorników na 1000 ludności.

Przyszłość radiofonizacji Polski leży na wsi. A wieś może być i będzie zradiofonizowana przy pomocy polskiego odbiornika popularnego.

Bej Tunisu, Sidi Achmed Bej



który będzie podejmował premiera Daladiera podczas jego podróży do Afryki, w galowym mundurze.

Ustalenie kontyngentu na import ryżu

Wytyczne polityki ryżowej, ustalone przez ministerstwo przemysłu i handlu na okres 1932—1937 określały kontyngent importowy roczny w wysokości 40.000 ton i uregulowały obowiązki przemysłu ryżowego.

Na kampanię 1937/38 i 1938/39 ministerstwo zredukowało kontyngent importowy na 30.000 ton. Obecnie zaś na kampanię 1939/40 kontyngent importowy ryżu niełuszczonego ma być zredukowany do 25.000 tys. ton. Przy czym istnieje również zamiar podwyższenia opłaty kompensacyjnej, która wynosi 8 zł. od 100 klg.

Przerób drewna polskiego w Kłajpedzie

W zawartym ostatnio układzie handlowym polsko-litewskim, między innymi Polska zobowiązała się do korzystania z tranzytu litewskiego w wysokości 450 tys. litów i do przerabiania materiałów drzewnych w Kłajpedzie na sumę 750 tys. litów.

Przerób tych materiałów w fabrykach Kłajpedy na tak poważną sumę stwarza dla Polski potrzebę dostarczenia drewna do tartaków i zakładów drzewnych litewskich.

Policja angielska przestaje posługiwać się psami gończymi

Sławny angielski Scotland Yard posługiwał się przy ściganiu przestępców przejętą jeszcze z czasów średniowiecznych metodą psów gończych. Były to specjalnie krwiożercze bestie, które chwytając przestępcę rzucały się na swą ofiarę. Niejednokrotnie opinia publiczna w Anglii występowała przeciwko tym średniowiecznym metodom. Humanitarne stanowisko opinii odniosło ostatecznie zwycięstwo. Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych psy gończe w angielskiej służbie policyjnej zostaną skasowane z dniem 1 stycznia 1939 r. Jednocześnie zwiększony zostanie kontyngent specjalnie tresowanych psów do tropienia przestępców.



Nad szachownicą.

Niczego się nie nauczyli

„Der Danziger Vorposten" cytuje dzienniki niemieckie Pomeranii, donoszące o budowie szeregu szos i wiadomościom tym daje od siebie taki tytuł: „Dwie autostrady niemieckie do granicy korytarza".

Trzeba się oczywiście domyślać, że ów „korytarz" oznaczać ma polskie Pomorze. Widać z tego, że panowie z „Vorpostena" nieczego się nie nauczyli, ani też nie wzmocnili swego i tak już zgruntu słabego zmysłu rzeczywistości.

Konkurs na projekt gmachu Ratusza w Bydgoszczy

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów R. P. ogłasza konkurs powszechny na zlecenie Zarządu Miasta Bydgoszczy na projekt szkicowy gmachu Ratusza w Bydgoszczy.

Termin składania prac upływa w dniu 7 marca br.

Nagrody wynoszą: I — 6.000 zł, II — 4.000 zł, III — 2.500 zł.

Program i warunki otrzymać można w Oddziałach SARP.

Futro — rozwód — ...i fałszerstwo weksli

Marta Szmyrko, żona palacza w Gdyni nabyła futro u kuśnierza Sznycera. Za futro to wręczyła kuśnierzowi weksle z podpisem męża i swoim. Po jakimś czasie Szmyrkowie rozeszli się i wówczas wyszło na jaw, że podpisy na wekslach nie są autentyczne. Szmyrko twierdząc, że podpisy jego sfałszowała żona, odmówił wykupienia ich. Sprawa oparła się o sąd, który uznawszy Szmyrkową winną fałszerstwa skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Świecie

— **Kino Astoria** wyświetla w bieżącym tygodniu film p. t.: „Tygrys Esznapuru".

— **Jasełka w Świeciu.** Dorocznym zwyczajem zespół amatorski Stow. Urzędników Samorządowych wystawił Jasełka w sali Kraj. Zakładu Psychiatrycznego. Mistrzowska gra całego zespołu, wspaniała dekoracja sceny i występy własnej orkiestry złożyły się na piękną całość. (ś)

— **Wieczór kolędowy na rzecz biednych.** Miejscowe stowarzyszenia charytatywne dożywiają przez zimę około 150 biednych rodzin i starców. Ponieważ fundusze przeznaczone na ten cel są na wyczerpaniu, w niedzielę 8 bm. odbędzie się wieczór kolędowy, z którego cały dochód przeznaczony zostanie na pomoc dla biednych. (ś)

— **Ustępujący radni pamiętali o najbiedniejszych.** Z okazji zakończenia 5-letniej kadencji starej Rady Miejskiej w Świeciu, zebrani na opłatku świątecznym członkowie Rady i Zarządu Miejskiego, z inicjatywy ks. radcy Konitzera złożyli dobrowolny datek, w kwocie około 26 zł na rzecz biednych miasta, do dyspozycji Stow. Pań i Konferencji Męskiej św. Winc. a Paulo. (ś)

— **Wznowienie jarmarków na bydło.** Dzięki wygaśnięciu pryszczycy zostały w Świeciu przywrócone jarmarki na bydło. Pierwszy taki jarmark, po długiej przerwie, odbył się w poniedziałek, 2 bm. Na targowisko przyprowadzono jednak tylko jedną krowę. Koni było 50 i to tańszych roboczych, w cenie od 60 do 240 złotych. Przebieg jarmarku był bardzo spokojny. (ś)

Kruszwica

— **Nieszczęśliwy wypadek przy wyrąbie lodu.** W Piaskach nad Gopłem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 15-letni Czesław Weiss. Podczas rąbania lodu na Gople, jeden z robotników uderzył chłopca w nogę tak fatalnie, że przecięte zostały żyły i część kości powyżej kostki. Chłopca odwieziono do szpitala. (iku.)

— **Tragiczny koniec zabawy.** W pobliskim Lenartowie wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 14-letniej Katarzyny Mniszek. Dziewczynka, bawiąc się wagonikami kolejki polnej, w pewnej chwili dostała się pod koła i doznała złamania kręgosłupa. Pomimo zabiegów lekarskich, dziewczynka zmarła na drugi dzień. (iku)

Inowrocław

— **Napad rabunkowy w Prądocinie.** W poniedziałek, 2 bm., w godzinach wieczornych, do mieszkania Rajnholda Stroscheina w Prądocinie w pow. inowrocławskim, wtargnęli 4 zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Napastnicy, po związaniu Stroscheina, jego żony, oraz 2 wychowanek, splądrowali mieszkanie i zbiegli. Łupem bandytów padło 10 zł w bilonie, 250 mk niemieckich w srebrze, 15.000 mk. niem. w banknotach, 3 zegarki damskie, złoty zegarek męski z łańcuszkiem i 2 złote obrączki. Energicznie prowadzone dochodzenia doprowadziły Komendę PP w Inowrocławiu na ślad bandytów.

Tragiczna śmierć 93-letniego starca

Członkowie 3 rodzin krwawo rozstrzygnęli nieporozumienie

W pierwszy dzień nowego roku, w godzinach wieczornych, wieś Obory w pow. rypińskim była miejscem krwawej rozprawy członków 3 rodzin. Wład. i Szczepana Dębowskich, Jana i Ant. Zakrzewskich oraz Jana i Kazimierza Wielkanowskich. Powodem bójki były nieporozumienia osobiste.

Spośród walczących, jedynie Jan Zakrzewski odniósł dość poważne rany, ofiarą zaś niepoczytalnej rozprawy padł zupełnie nie mieszający się do walki, 93-letni Teodor Dębowski, który zabity został silnym uderzeniem tępym narzędziem w głowę. W związku z tragiczną śmiercią starca, policja aresztowała obu Wielkanowskich, oraz Antoniego Zakrzewskiego. Jana Zakrzewskiego, na skutek odniesionych w bójce ran, musiano na razie pozostawić w domu.

Sprawą bójki i morderstwa w Oborach zajęły się władze prokuratorskie i sądowe.

Katastrofa samochodowa na... Gople

Lekarz wracający od chorego doznał poważnych okaleczeń

W Nowy Rok w godzinach popołudniowych nad Gopłem wydarzył się niecodzienny wypadek samochodowy, który mógł pociągnąć za sobą śmierć 2 osób.

W dniu tym p. dr. Zientarski z Kruszwicy wezwany został do chorego w Ostrowie n. Gopłem. Chcąc skrócić sobie drogę, p. dr. Ziéntarski udał się samochodem przez zamarznięte jezioro. W drodze powrotnej przy zjeżdżaniu z lodu na drogę samochód ześlizgnął się i wpadł na drzewo. Skutki tego zderzenia były fatalne. P. dr. Zientarski doznał poważnych okaleczeń głowy i złamania nogi, tak, że musiano go odesłać do szpitala. Szofer wyszedł z wypadku bez poważniejszych okaleczeń. Samochód dr. Zientarskiego wymaga gruntownej naprawy. (iku)



Pierwsze kroki na „deskach".

WIĘCEJ UWAGI PRZY SANECZKOWANIU!

Zjeżdżające z góry sanki wpadły na auto

W dzień Nowego Roku wydarzył się w Świeciu osobliwy wypadek najechania samochodu przez... saneczki. Stromą ul. Dworcową, tuż za miastem, na kilku związanych z sobą saneczkach, zjeżdżała grupka młodzieży w chwili, gdy pod górę wjeżdżał samochód osobowy. Kierowca p. Władysław Nowacki, mistrz rzeźnicki z Grudziądza, nie chcąc dopuścić do katastrofy, zatrzymał samochód, na której z całą siłą wpad łańcuch saneczek. Jeden z uczestników tej nieostrożnej sanny został ze zwichniętą w biodrze nogą, przewieziony samochodem p. Nowackiego do szpitala powiatowego w Świeciu.

Wypadek ten wykazuje dobitnie, że nie każde wzgórze nadaje się do saneczkowania. (ś)

Z Berezy Kartuskiej do Gdyni na rozprawę sądową

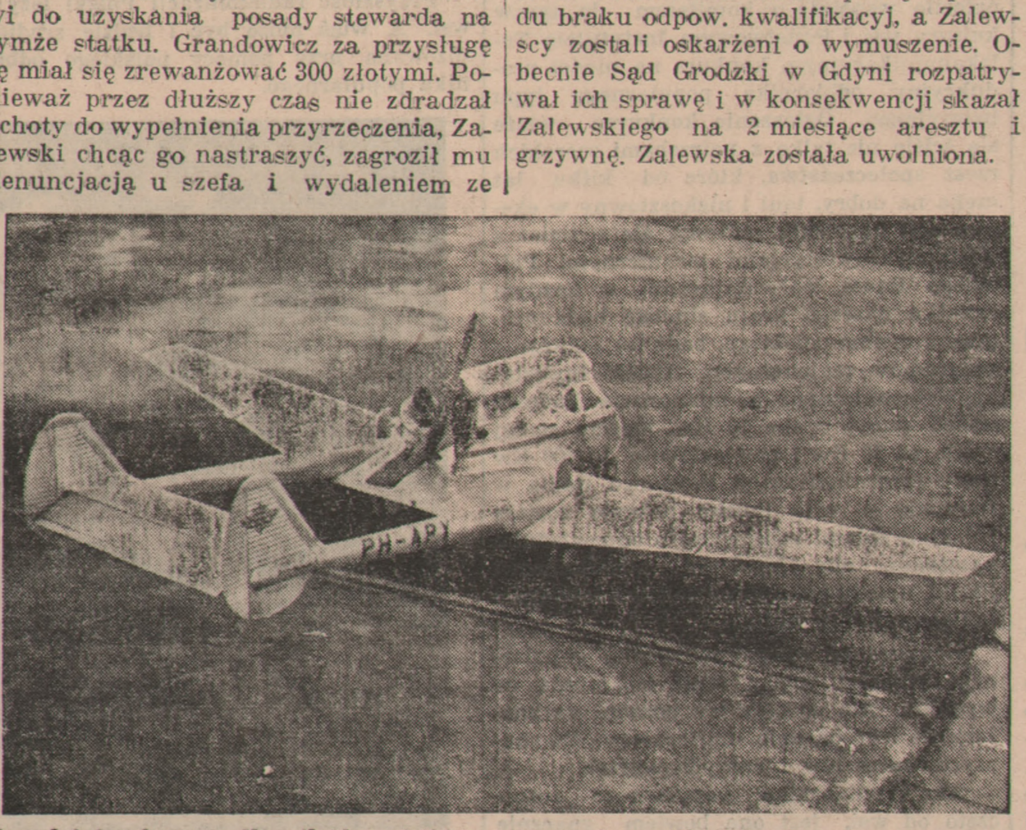
Z początkiem stycznią 1938 r. dwaj znani policji gdyńskiej włamywacze — Kuczerwa i Lewkowicz dokonali w Gdańsku kilku zuchwałych włamań. Część łupu w postaci srebra stołowego wywieźli do Łodzi, gdzie sprzedali je szwagrowi Lewkowicza, paserowi Jankielowi Kossowerowi. Przed niedawnym czasem Lewkowicz i Kuczerwa zostali skazani na dłuższy pobyt w więzieniu, obecnie zaś sąd gdyński rozpatrywał sprawę Kossowera. Kossower sprowadzony został do Gdyni z Berezy Kartuskiej, gdzie jako stary paser został umieszczony przez władze administracyjne. Sąd gdyński skazał Kossowera na 9 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny.

Znaczny wzrost liczby bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej

W połowie ubiegłego miesiąca zarejestrowanych było na Ziemi Gdańskiej ogółem 1985 bezrobotnych. Ponieważ w tym czasie nastały silne mrozy, zaczęli wracać z Rzeszy Niemieckiej do Wolnego Miasta Gdańska zatrudniani tam gdańszczanie, a mianowicie robotnicy rolni, budowlani i niekwalifikowani. To też na końcu grudnia ub. roku wynosiła liczba bezrobotnych na Ziemi Gdańskiej już 4.612.

Za wyrobienie pracy — 2 miesiące aresztu

Małżonkowie Zalewscy zatrudnieni na statku „Piłsudski" pomogli swego czasu swemu znajomemu Grandowiczowi do uzyskania posady stewarda na tymże statku. Grandowicz za przysługę tę miał się zrewanżować 300 złotymi. Ponieważ przez dłuższy czas nie zdradzał ochoty do wypełnienia przyrzeczenia, Zalewski chcąc go nastraszyć, zagroził mu denuncjacją u szefa i wydaleniem ze statku. Gdy sprawa ta stała się ogólnie wiadoma, wynikły z niej przykre następstwa. Grandowicz utracił pracę z powodu braku odpow. kwalifikacyj, a Zalewscy zostali oskarżeni o wymuszenie. Obecnie Sąd Grodzki w Gdyni rozpatrywał ich sprawę i w konsekwencji skazał Zalewskiego na 2 miesiące aresztu i grzywnę. Zalewska została uwolniona.



Samolot treningowy dla pilotów wielkich maszyn komunikacyjnych, skonstruowany specjalnie dla celów szkoleniowych

Chełmża

Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 I. ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino „Bajka"** wyświetla gigantyczny film cyrkowy p. t.: „Arena życia".

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18 — 19 i w niedziele od 11—12-tej.

— **Wiadomości parafialne.** Kolędy w bieżącym tygodniu odbędą się: w środę 4. 1. o godz. 2 popł. w „Pomowinie", w czwartek, 5. I. od godz. 10 ul. 3 Maja i Jana Szczypiorskiego i w piątek 6. 1. od godz. 4 popoł. ul. Toruńska strona nieparzystych numerów.

— **Udana impreza.** W Nowy Rok — Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich oddział w Chełmży wystawiło w domu św. Józefa przy ul. Mickiewicza sztukę sceniczną p. t.: „Kachna". Przy szczelnie zapełnionej sali amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, przy czym na szczególne wyróżnienie zasługuje gra p. Styczyńskiego Jana w roli Jakóba włościanina. Jak się dowiadujemy, ci sami amatorzy w dniu 6 bm. o godz. 16 dla członków i w dniu 8 hm. o godz. 18,30 w domu św. Józefa dla obywatelstwa, wystawiają nową sztuczkę teatralną w 3-ch aktach p. t.: „Przez ten święty opłatek" oraz komedię 2-aktową p. t.: „Janek doktorem". Wierzymy, iż społeczeństwo chełmżyńskie i okolicy doceni wysiłek Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich przez gremialne wzięcie udziału w przedstawieniu. (rm)

— **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 1 stycznia 1939 r. po ciężkich cierpieniach zakończył żywot doczesny śp. Bolesław Dzięgielewski, kupiec i długoletni zasłużony działacz na niwie społecznej i samorządowej. Śp. Zmarły urodził się w dniu 10 stycznia 1870 r. w Czystem, w pow. chełmińskim, a od roku 1896 zamieszkiwał w Chełmży. Za czasów zaborców oddawał się pracy w organizacjach, podtrzymujących ducha polskiego i należał do tych, którzy wierzyli w zmartwychwstanie Ojczyzny. Praca Jego, prowadzona cicho, bez rozgłosu, zaskarbiła Mu zaufanie nie tylko społeczeństwa, lecz również u władz, to też po odzyskaniu Niepodległości zostaje mianowany członkiem tymczasowego Magistratu przez Ministra b. dzielnicy pruskiej. Następnie przez długie lata jest radcą miejskim, wreszcie za zasługi położone około rozwoju miasta w dniu 15 listopada 1929 r. Rada Miejska wybiera Go jako Starszego Radcę Miejskiego, wręczając Mu uroczyście w dniu 16 grudnia 1929 r. odpowiedni dyplom. Za wybitną pracę Jego w organizacjach społecznych i to w Towarzystwie Ludowym i Towarzystwie Kupców Samodzielnych mianowany zostaje członkiem honorowym tych organizacji.

Śp. Zmarły za mrówczą swą pracę odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dzięki wysokim zaletom charakteru śp. Bolesław Dzięgielewski zdobył sobie wszędzie szacunek i poważanie. Wiadomość o śmierci Jego wywołała w Chełmży szczery żal i współczucie. R. i. p. (rm)

— **Obywatelski czyn.** Doceniając znaczenie akcji dożywiania dzieci szkolnych na terenie miasta pospieszyli z wydatną pomocą i złożyli na ten cel ofiary pp. Leszczyński Kazimierz właśc. młyna 2 ctr. mąki pszennej, Rymer wł. młyna 1 ctr. mąki pszennej i 2 ctr. mąki żytniej, Lewandowski Leon 125 gr tartych korzeni i Runge Antoni 200 gr tartych korzeni, na pierniki dla dziatwy szkolnej. Za dar ten przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Miejskiego Pomocy Zimowej w Chełmży składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. (rm)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa **Tytusa**	**4**	stycznia
Jutro Czwartek **Emiliana**	**5**	stycznia

NOCNE DYŻURY APTEK:

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
— **Apteka pod Koroną,** Dworcowa 48, tel. 3301.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Za winy nie popełnione".
APOLLO: „Kobieta, którą kocham".
MARYSIEŃKA: „Alpejskie osły".
KAPITOL: „Wesoła wdówka".

KALENDARZYK TEATRALNY

ŚRODA — „Błękitna maska".

Z Teatru Miejskiego

Dziś w środę 4 bm. i jutro 5 bm., o godzinie 20, dalsze przedstawienia wspaniałej operetki **„Błękitna maska"**, która idzie już przeszło miesiąc przy wypełnionej widowni. Mimo tak olbrzymiego zainteresowania, dyrekcja teatru za kilka dni będzie zmuszona zdjąć z repertuaru, ze względu na wyjazd p. Mary Gabrielli, związanej umową z teatrami w Warszawie.

W piątek 6 bm., o godz. 20, powtórzenie rewii sylwestrowej, która została przyjęta entuzjastycznie na 2-ch pożegnalnych przedstawieniach starego roku. Ceny miejsc normalne. Zniżki ważne.

Notatki kronikarza

— **P. Jadwiga Czeszewska z Mroczy** prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest identyczna z Jadwigą Czeszewską z Drzewianowa, skazaną na 7 miesięcy więzienia za okradzenie w autobusie współtowarzyszki podróży.

— **Sąd Apelacyjny w Poznaniu zrehabilitował** inkasenta Marcina Masłowskiego z Bydgoszczy, skazanego przez bydgoski Sąd Okręgowy. Rozprawa apelacyjna wykazała zupełną niewinność Masłowskiego.

— **Ruch tramwajowy** uległ wczoraj krótkiemu zahamowaniu na linii C., gdzie wywróciła się przyczepka tramwajowa, wioząca węgiel do starej elektrowni. Wypadek miał miejsce na ul. M. Focha na skręcie szyn w ulicę Warmińskiego.

— **Pisaliśmy już o śmiertelnym wypadku marynarza,** który wypadł z pociągu pod Kotomierzem i zabił się. Obecnie dowiadujemy się, że zwłoki zidentyfikowano. — Ofiarą wypadku okazał się st. mar. Roman Smaza z Gdyni.

— **P. wiceprez. Śpikowski** złożył na biednych m. Bydgoszczy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie kwotę 25 zł.

— **Podczas jazdy na nartach** doznała skomplikowanego złamania nogi córka znanego kupca w Jachcicach p. Bogumiła Pietrzakówna.

Bal reprezentacyjny Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 14 bm. w salach „Pod Orłem". Zarząd Polskiego Białego Krzyża prosi członków oraz sympatyków, którzy pominięci zostali przez przeoczenie w doręczeniu zaproszeń o zgłoszenie się po nie do sekretariatu Polskiego Białego Krzyża ul. Słowackiego 3 od godz. 10—15.

— **Koncert.** W nadchodzącą środę, 4 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej odbędzie się koncert o bardzo urozmaiconym programie. W koncercie tym uczestniczy: orkiestra instrumentów serbskich „Bis", kolejowy chór „Hasło" i orkiestra dęta KPW. Celem umożliwienia wzięcia udziału w tym koncercie najszerszym rzeszom miłośników muzyki i śpiewu, ceny biletów obniżono od 20 gr. do 1,50 zł. Cały dochód z koncertu przeznaczony został na budowę kościoła na Czyżkówku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **BZ.** (Łokietka). Prosimy o podanie pełnego nazwiska i dokładnego adresu, w przeciwnym razie listu Pana w rubryce „Co nas boli" nie zamieścimy.

— **P. Jan, R.** W poszukiwaniu syna winien się Pan zwrócić do odpowiedniego konsulatu. Wyjaśnieniem chętnie służymy, musimy jednak mieć bliższe informacje o całokształcie tej sprawy. Zechce Pan przybyć do Redakcji w godzinach przyjęć.

— **„Poszkodowany".** System obliczania należności rentowej za znaczki, klejone w Niemczech, jest skomplikowany. Do wyliczenia potrzebujemy datę urodzenia Pana, datę rozpoczęcia klejenia znaczków, datę ukończenia klejenia i dane, czy nie zaistniała w ubezpieczeniu jakaś przerwa. Po otrzymaniu tego, chętnie służymy wyjaśnieniem.

Co nas boli?

Jachcice chcą należeć do Bydgoszczy

Jednym z przedmieść, które ma chyba najwięcej bolączek i kłopotów są Jachcice. Od lat uczęszczamy na zebrania zasłużonego i ruchliwego Towarzystwa Obywateli i Miłośników Jachcic, i od lat słyszymy na nich niekończący się łańcuch skarg na fatalne stosunki, panujące na tym przedmieściu.

Już samo położenie Jachcic sporo sprawia kłopotu ich mieszkańcom. Jachcice, ongiś zamieszkałe przez ubogich koszykarzy, stanowiły najbiedniejszą bodaj osadę podmiejską. Po wybudowaniu toru kolejowego i oddzieleniu w ten sposób Jachcic od miasta, rzadko kto osiedlał się tam. Dopiero w ostatnich latach, gdy rozpoczął się ruch budowlany, gdy ludzie zaczęli szukać terenów pod budowę, powstały na Jachcicach pierwsze nowe domy. W ciągu trzech lat maleńkie to przedmieście osiągnęło liczbę 4000 mieszkańców i nieustannie rośnie nadal, grupując przeważnie urzędników i pracowników kolejowych.

Rzecz zrozumiała, że w miarę wzrostu zaczęły wyłaniać się nowe potrzeby i większe wymagania. Niestety sytuacja finansowa miasta nie pozwalała na ich zaspakajanie i stąd potrzeb tych i wymogów uzbierało się dziś na Jachcicach bardzo wiele.

Jedną z nich tylko zaspokojono — budowę szkoły. Wybudowano jednak gmach zbyt piękny, natomiast za ciasny. Już obecnie dzieci z Jachcic chodzą do szkół powszechnych w mieście, a z każdym rokiem sytuacja pod tym względem staje się coraz bardziej katastrofalna.

Na czoło potrzeb Jachcic, które muszą być zaspokojone w najbliższych poczynaniach inwestycyjnych miasta, jest uruchomienie jakiejś stałej komunikacji z tym przedmieściem. Do Jachcic, od chwili gdy zapadnie zmrok, trudno się dostać zwłaszcza samotnej i mniej odważnej kobiecie. Droga prowadzi albo odludziem pod wiaduktami kolejowymi, albo lasem przez Ludwikowo. W dodatku obie te drogi są bardzo kiepsko oświetlone.

Drugą poważną bolączką jest ciągnąca się w nieskończoność sprawa budowy mostu na Jachcicach. Most ten, mający połączyć te dwa współżyjące i sąsiadujące ze sobą przedmieścia zaczyna tempem budowy przypominać przysłowiowy już most w Rynarzewie. Mamy jednak nadzieję, że w tym roku budowa posunie się naprzód i most wreszcie stanie.

Bydgoszcz zyskałaby również nową arterię przelotową dla ruchu z szosy grunwaldzkiej na gdańską. Tędy możnaby skierować ruch tranzytowy, bez potrzeby zakorkowywania przez te pojazdy śródmieścia Bydgoszczy.

Potrzebą, coraz bardziej domagającą się realizacji, staje się na Jachcicach budowa nowego kościoła. Utrudnione dotarcie do miasta, rozrost liczebny Jachcic i ich najbliższej okolicy sprawia, że coraz głośniej mówi się na Jachcicach, że musi tam stanąć świątynia i już nawet wybiera się dla niej miejsce.

A małych, takich codziennych potrzeb i bolączek mają Jachcice dziesiątki. Skarżą się ludzie na to, że tonąć muszą w błocie, że ulice są słabo oświetlone, że kurzy się na nich w lecie niemiłosiernie, brak jest wodociągów, kanalizacji, brak odpowiedniej ilości sygnalizatorów przeciwpożarowych. I tak w nieskończoność możnaby wyliczać to wszystko, co boli, gnębi, gniewa.

Jedno pozostaje mieszkańcom Jachcic na pociechę, że Zarząd Miejski o nich pamięta, że w miarę możliwości stara się tym bolączkom zaradzić, tyle jest jednak potrzeb w Bydgoszczy, że miasto musiałoby dysponować milionowymi kredytami, aby je wszystkie zaspokoić.

Podczas wysłuchiwania tych skarg jednego z zasłużonych obywateli Jachcic, usłyszeliśmy na zakończenie naszego wywiadu takie zdanie:

— Wierzymy i czekamy na to, że gdy miasto skończy inwestycje na Bielawkach, zatroszczy się i o nas. Boli nas jednak to, że Bielawki otrzymują tych inwestycji więcej, niż inne przedmieścia razem wzięte. Utarło się u nas na Jachcicach powiedzenie, że musimy postarać się o to, aby u nas zamieszkało kilku radców i ludzi wpływowych, a wówczas i my otrzymamy chodniki, bruki i tramwaj.

Jesteśmy przekonani, że i bez tego Jachcice otrzymają nowe inwestycje, gdy pozwoli na to sytuacja finansowa miasta. Podobno rok 1939 ma być pod tym względem dla Jachcic łaskawszy. Słyszeliśmy coś o tym na naszym ratuszu. (ki)

Z ruchu muzycznego w Bydgoszczy

Rozwijający się w naszym mieście coraz pomyślniej ruch muzyczny napotyka na jedną trudność, a mianowicie na brak odpowiednio wielkiej sali koncertowej. Aula gimnazjum im. Kopernika jest wprawdzie salą o dobrej akustyce, ale ze względu na swe ograniczone rozmiary, nie może być wykorzystana dla koncertów większych a w szczególności dla koncertów symfonicznych.

Na szczęście Bydgoszcz dysponuje inną jeszcze salą, która jak się ostatnio okazało, może i powinna być wykorzystana dla wielkich koncertów symfonicznych. Jest nią wielka, estetycznie odnowiona sala koncertowa w Sokolni, przy ul. Toruńskiej.

Z niezrozumiałych względów sala ta spotykała się dotychczas w różnych sferach z pewnym uprzedzeniem. Jest ono całkowicie bezpodstawne. Najlepszym dowodem walorów tej sali i jej wysokich wartości estetycznych, jest fakt, że w sezonie bieżącym organizowane są w niej najpoważniejsze bale reprezentacyjne, jak np. Bal Akademicki.

Jak nam wiadomo, w dniach ostatnich dzięki staraniom Towarzystwa Muzycznego, sala w „Sokolni" zostaje specjalnie przystosowana jeszcze do koncertów symfonicznych, a to przez rozbudowanie estrady, oraz przez zbudowanie specjalnej muszli akustycznej.

Należy wyrazić gorące pragnienie, ażeby Towarzystwo Muzyczne w najszerszym zakresie zechciało wykorzystać tę doskonałą salę koncertową, a z drugiej strony, ażeby muzykalna publiczność naszego miasta, jak najprędzej przekonała się o jej walorach i tłumnie przybywała na imprezy muzyczne, urządzane w niej.

Ważne dla narciarzy

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przypomina, że w lutym 1939 r. odbędą się w w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S. Będzie to impreza urządzona na niewidzianą dotychczas w Polsce skalę. To też Zakopane przygotowuje się na przyjęcie gości z całego świata w sposób nadzwyczajny, by mogło w urządzeniu zawodów oraz przyjęciu gości zagranicznych nie tylko dorównać innym zagranicznym miastom, które dotychczas urządzały podobne zawody narciarskie, lecz może nawet i przewyższyć je. Każdy, kto tylko może i jest zwolennikiem i miłośnikiem tego pięknego zimowego sportu, winien na czas zawodów F. I. S. wyjechać do Zakopanego. Członkowie sekcji narciarskiej P. T. K. korzystają z 50-proc. zniżki kolejowej do stacyj (punktów) narciarskich, a więc również do Zakopanego.

Zarząd sekcji narciarskiej P. T. K. apeluje do członków sekcji, by wzięli gremialny udział w nauce jazdy na nartach, organizowanej przez Miejski Ośrodek Wych. Fizycznego w Bydgoszczy.

Sekcja narciarska P. T. K. w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 22 bm. wycieczkę narciarską do Wieżycy (Szwajcaria Kaszubska). Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretariat P. T. K., ul. Zygm. Augusta 14, tel. 37-64 w godz. od 10—13 i 16—18, w soboty od godz. 10—14.

Porady prawne

— **Nr. kw. abon. 0475.** Pracodawca powinien był w tym wypadku normalnie wypowiedzieć, z zachowaniem 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia. Skarga ma pełne widoki powodzenia.

— **„Kolejarz".** Droga ta ma charakter prywatny, sprawdziliśmy to w magistracie i właściciel jej miał prawo zrobić to zastrzeżenie.

— **R. W.** (Gdańska 16). Przeprowadziliśmy dostępne nam starania. Niestety bez matury nic Pan nie zdoła zrobić. Pisanie listów bezpośrednio do ministra nie odniesie skutku, jest zresztą niewskazane, gdyż jeszcze bardziej może Pan skomplikować sprawę. Jedyną drogą wyjścia jest uzyskanie matury przez zdanie egzaminu eksternistowskiego.

— **G. H.** Radzimy bezpośrednio udać się do Wydziału Śledczego i zameldować o sprawie. Panu osobiście żadne konsekwencje grozić nie mogą, jeżeli istotnie tak było, jak to Pan w liście przedstawił.

Żołnierze jadą z kolędą

Piękna inicjatywa wyda niewątpliwie doskonałe wyniki

Pięknym objawem wdzięczności, jaką żołnierz czuje do społeczeństwa za okazywane mu na każdym kroku serce, jest inicjatywa d-cy Okręgu Korpusu Pomorskiego gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego. Z tej właśnie inicjatywy za kilka dni ruszą na wieś nadgraniczną żołnierskie zespoły z wieczornicą p. t. „Kolęda Wojska Polskiego".

Zespoły bydgoskich formacji wojskowych, wyszkolone przy współudziale Polskiego Białego Krzyża, objadą miejscowości w powiecie **wyrzyskim, sępoleńskim i chodzieskim.**

Program każdej wieczornicy przygotowany jest bardzo starannie. Na wstępie krótkie przemówienie propagandowe wygłosi przedstawiciel Białego Krzyża. Następnie odbędzie się „Hołd żołnierski przy żłóbku" w inscenizacji p. Stefana Drewicza. Z żołnierskimi zespołami teatralnymi wyjedzie również orkiestra pułkowa. Z jej towarzyszeniem zespoły wykonają następnie kilka kolęd. Głównym punktem wieczornicy będzie Obrazek z Zaolzia — układu red. Kołodziejczyka. Pierwszą część wieczornicy zakończy wspólny śpiew hymnu narodowego, po czym żołnierze rozdadzą miejscowej ludności upominki gwiazdkowe.

Po wieczornicy odbędzie się zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Na kilku próbach mieliśmy możność przekonać się, że praca reżyserów w osobach pp.: Lorenzowej i Stefana Drewicza dała już doskonałe wyniki. Tłem do przedstawienia będą dekoracje, wykonane przez p. prof. Frydrycha.

Teren objazdów podzielony został między poszczególne formacje. I tak do powiatu wyrzyskiego jedzie zespół bydgoskiego pułku Murowanego, Dzieci Bydgoskie jadą do powiatu chodzieskiego, a żołnierze Broni Pancernej z orkiestrą Białych Ułanów udają się do powiatu sępoleńskiego.

Pracy będzie sporo. W czasie od 5—11 stycznia zespoły te odwiedzą następujące miejscowości: **Ujście, Morzewo, Dziembowo, Kaczory, Śniłowo, Miasteczko, Grabówno, Rudny, Bądecz, Wysoką, Łobżenicę, Wiatrogoszcz, Sypniewo, Kamień, Orzełek, Lutowo, Lutówko i Runowo Krainskie.** Zaznaczyć należy, że prawie we wszystkich tych miejscowościach przewidziane są dwa występy: po południu dla dzieci, a wieczorem dla dorosłych.

Ile wagi przywiązuje wojsko do tych występów, najlepiej świadczy fakt, że razem z żołnierzami wyjadą również oficerowie oświatowi poszczególnych formacji, a w niektórych miejscowościach będą również dowódcy pułków.

W tych wieczornicach kolędowych żołnierze idą z sercem do społeczeństwa, niewątpliwie też w społeczeństwie spotkają się z taką samą serdecznością. Szczególnie ucieszą się z tak miłych i niespodziewanych gości osiedla nadgraniczne, jak **Bądecz, Ujście** i inne, gdzie tak rzadko docierają jakiekolwiek imprezy o poważniejszym znaczeniu społecznym, czy artystycznym.

Ponieważ z tymi zespołami wybiera się w objazd również przedstawiciel naszego pisma, więc o przebiegu tej pięknej akcji i o tym, jak społeczeństwo przyjmowało żołnierzy-kolędników, będziemy mieli jeszcze sposobność napisać obszerniej. (in)

Drożdże - pokarmem przyszłości

Zakres zastosowania drożdży jest w chwili obecnej bardzo skromny. Ich roczna konsumcja u nas wynosi ok. pół kg na głowę i zależy właściwie całkowicie od spożycia białego pieczywa (drożdżowego). Podniesienie drożdży do rangi pokarmu podstawowego wydaje się więc na pierwszy rzut oka nieco dziwaczne i nieuzasadnione. Istnieją jednak bardzo przekonywujące dane, które takie przewidywania usprawiedliwiają.

Przede wszystkim należy sobie zdać sprawę z tego, że **drożdże stanowią pokarm wybitnie wysokowartościowy.** Przeszło połowę ich suchej masy stanowi

czyste białko — niewątpliwie najcenniejszy i najbardziej poszukiwany składnik pożywienia.

Poza tym zawierają one cukier w postaci glikogenu, 5—10% tłuszczu i kilka procentów soli mineralnych, głównie fosforanów. Zawartość witaminowa drożdży jest tak duża i wszechstronna, że są one często stosowane jako lekarstwo w wypadku pewnych chorób wywołanych brakiem witamin (głównie witaminy B). Jeśli dodamy, że drożdże są bardzo łatwo przyswajalne przez organizm i niemal zupełnie nie posiadają części niestrawnych, łatwo zrozumieć, na czym polega ich wyjątkowo wysoka i wprost uniwersalna wartość pokarmowa.

Druga wielka zaleta drożdży o znaczeniu decydującym leży już w dziedzinie techniczno-produkcyjnej i gospodarczej.

Człowiek musi, jak wiadomo, stale pobierać pokarm azotowy w postaci białka, jest to warunkiem życia. Minimalna norma białkowa wynosi dla dorosłego osobnika ok. 100 gr. dziennie. Najobfitszym źródłem białka jest mięso i nabiał, pokarmy roślinne odgrywają pod tym względem znacznie mniejszą i pośrednią rolę. Przy obecnej gęstości zaludnienia i ekstensywnej gospodarce, azot jest stale dostarczany glebie, z niej przechodzi do roślin, a spożyty i przyswojony przez zwierzęta hodowlane po długiej wędrówce, podczas której duże jego ilości zatracają się, dochodzi wreszcie do nas. Zanim nawozy azotowe zamienią się w białko pożywienia wspomnianą drogą mija kilka lat.

Otóż **nowoczesne metody produkcji drożdży pozwalają proces ten skrócić do paru dni!**

Surowcem wyjściowym przy wyrobie drożdży było dawniej bogate w wysoko wartościowe składniki zboże. W czasie wojny światowej Niemcy z braku zboża zaczęli stosować powszechnie jako pożywkę w fabrykach drożdży melasę (produkt odpadkowy cukrowni), którą uzupełniali poprostu roztworem sztucznych nawozów azotowych i fosforowych. Wynik zmiany pożywki był nadspodziewanie dobry i dzisiaj kadzie fermentacyjne w drożdżowniach wszystkich niemal krajów są nawożone azotem i fosforem tak samo jak pola uprawne. Istnieje tu jednak wielka różnica: podczas gdy azot na polu zamienia się w azot roślinny tylko częściowo i z dużymi stratami — w kadzi drożdżowniczej wchodzi on niemal w całości w skład białka komórek drożdżowych i — podczas gdy proces ten na zagonie zboża trwa kilka miesięcy i daje wreszcie produkt dość ubogi w białko — w fabryce trwa on zaledwie 2 albo 3 doby, a w rezultacie dostarcza pokarmu o niezwykle skoncentrowanej zawartości białka.

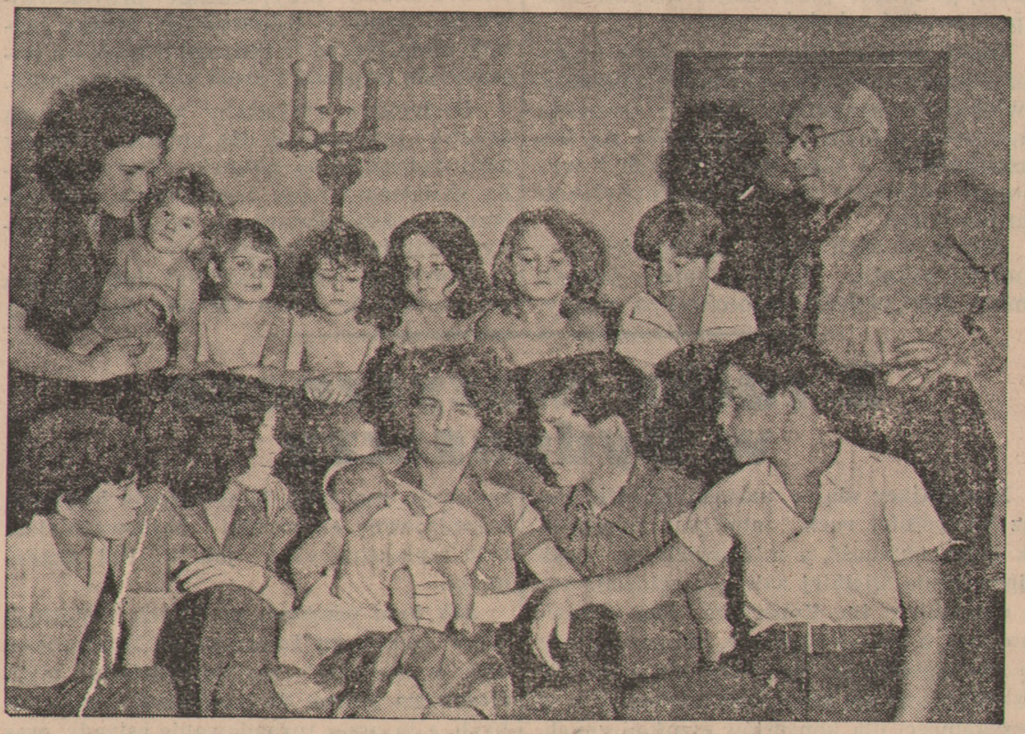
Po tych paru wyjaśnieniach staje się bardziej zrozumiałe dlaczego w Niemczech, dla których brak białek i tłuszczów jest sprawą bardziej palącą niż dla innych państw, mówi się teraz tyle o drożdżach i ich produkcji na wielką skalę.

Cukier z drzewa i słomy

Poza kolosalnymi inwestycjami, jakich wymagają tego rodzaju „fabryki białka", nasuwają się jeszcze trudności surowcowe do rozwiązania. Na produkcję ogromnych ilości drożdży, trzeba wielkich ilości soli azotowych. Jeśli przyjąć, że potrzeby te zdoła zaspokoić rozbudowany przemysł, uzyskujący azot z powietrza, pozostaje jeszcze drugi problem znacznie trudniejszy: problem pożywki cukrowej. Ilości cukru bowiem zawartego w melasie, dostarczanej na rynek przez cukrownie, wystarczają zaledwie na zaspokojenie bardzo skromnych potrzeb produkcji drożdży. Zaczęto więc szukać taniego i dostępnego źródła cukru, który by zastąpił drożdżom melasę. Szukano i znaleziono. Zwykła celuloza drzewna i słomy jest t. zw. wielocukrem złożonym z wielu cząsteczek cukru gronowego. Przy pomocy wysokiej temperatury, ciśnienia pary wodnej i w obecności rozcieńczonego kwasu siarkowego zdołano rozłożyć odpadki drzewne i słomę, a z produktu tego rozkładu odpowiednio oczyszczonego otrzymać roztwór, zawierający do 3 proc. cukru, nadającego się wspaniale jako pożywka dla drożdży.

Przeprowadzenie tego procesu, znanego już od dawna w laboratoriach naukowych, w skali fabrycznej było wielkim triumfem techniki chemicznej. Dzięki specjalnym metodom czyszczenia surowego produktu zdołano uprzystępnić nie tylko wielkie zasoby drewna i słomy, ale również ogromne ilości odpadków fabryk celulozy, spływających bezużytecznie do rzek.

Liczna rodzina



Jedenaścioro rodzeństwa rodziny Estes w San Francisco wita na zdjęciu nowonarodzonego braciszka, z którym mamusia kazała się sfotografować już w kilka godzin po przyjściu na świat dziecka. Ojciec, dr. Este, jest znanym w Ameryce propagatorem jarskiej kuchni.

Liczba abonentów radiowych przekracza milion

W najbliższych dniach liczba abonentów radiowych w Polsce przekroczy milion.

Zaledwie kilka lat dzieli nas od tego momentu, gdy zarejestrowanych było w Polsce zaledwie 300.000 odbiorników radiowych. Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Przede wszystkim — Polskie Radio przestało być przedsiębiorstwem prywatnym, przeszło w ręce Państwa, jemu tylko i społeczeństwu służąc na swym doniosłym odcinku pracy.

Uspołecznienie radiofonii wywołało wzrost uświadomienia wśród najszerszych mas społeczeństwa, przekonało o doniosłej roli i dobrodziejstwie radia.

Pragnąc podkreślić ten społeczny charakter radia w Polsce, kierownictwo naszej radiofonii postanowiło uczcić zbliżający się moment zarejestrowania milionowego abonenta radiowego, ofiarowując 100 szkołom kresowym głośnikowe odbiorniki radiowe.

Niezależnie od tego Polskie Radio ufundowało specjalne nagrody dla „milionera" oraz „dwóch jego sąsiadów". Szczęśliwy abonent, który zostanie zarejestrowany pod numerem milion w kartotekach Polskiego Radia — otrzyma książeczkę oszczędnościową z sumą 4.000 zł, a jego dwaj sąsiedzi z kartoteki radiowej zarejestrowani pod Nr. Nr. 999.999 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000 zł.

W tak radosnej chwili nie będą również pominięci najstarsi, najwierniejsi abonenci radiowi. Dwaj z nich, wylosowani z pośród abonentów Polskiego Radia, zarejestrowanych w latach 1926/1927 otrzymają książeczki oszczędnościowe z sumą 1.000 zł każda.

Tak więc Nowy Rok rozpocznie się pod znakiem miliona radioabonentów w Polsce i poczniemy się zbliżać do drugiego miliona odbiorników radiowych.

Biała śmierć w górach niemieckich

BERLIN. W okresie noworocznym ruszyły z szeregu miejscowości niemieckich lawiny, które pociągnęły za sobą kilka ofiar. Sunąca z najwyższego szczytu Schwarzwaldu lawina zasypała drużynę narciarską, którą prowadził znany narciarz Loni Wagner. Wydobyto go martwego.

Ogromne lawiny ruszyły również w Alpach Algawskich.

Prawo i sądy

I.

W jakich wypadkach pokrzywdzony lub oskarżony w procesie karnym składać winien kaucję procesową?

W myśl noweli „o usprawnieniu postępowania sądowego" z 1938 r. pokrzywdzony, o ile prokurator wydaje decyzję odmawiającą ścigania lub umarzającą dochodzenie w sprawie należącej do właściwości sądu okręgowego, może w drodze zażalenia odwołać się do prokuratora Sądu Apelacyjnego jako drugiej instancji. O ile i ta instancja zatwierdza tę samą decyzję w takim razie pokrzywdzony odwołać się może do Sądu Apelacyjnego, jako III instancji, ale z tym zastrzeżeniem, iż zażalenie musi być sporządzone przez adwokata i do zażalenia musi być załączony dowód wpłacenia lub wysłania pocztą kaucji w kwocie 100 złotych.

W razie uwzględnienia zażalenia kaucję zwraca się wpłacającemu, w pozostałych wypadkach przelewa się ją na rzecz Skarbu Państwa. To jest novum proceduralne kaucja pokrzywdzonego, pojęcie wprowadzone przez ostatnią nowelę.

Kaucja procesowa oskarżonego musi być wnoszona już przy zapowiedzeniu kasacji w wysokości ¼ całej kaucji kasacyjnej, czyli 25 zł. O ile strona, która zapowiedziała kasację nie złoży jej wywodu, to znaczy zrezygnuje z kasacji po zapoznaniu się z motywami wyroku, w takim razie t. zw. zaliczka kasacyjna przepada i zostaje przelana na rzecz Skarbu Państwa. Resztę kaucji kasacyjnej, która wynosi w sprawach podlegających Sądu Grodzkiego 100 zł., a w innych 300 zł. wpłaca się przy złożeniu wywodu kasacji, czyli właściwej skargi kasacyjnej. Kaucja w całości przelana zostaje na rzecz Skarbu Państwa w razie oddalenia przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej.

II.

Jaka procedura obowiązuje przy przyznawaniu renty wypadkowej ofiarze wypadku przy pracy?

Pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy, wystąpić winien z podaniem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłacenie mu należnej renty. Zakład zbiera materiały, przeprowadza badania lekarskie i na podstawie tych wszystkich danych wydaje orzeczenie w przdmiocie przyznania względnie odmowy wypłacenia renty. Od orzeczenia Zakładu pracownik może w terminie 2-miesięcznym od daty doręczenia decyzji odwołać się za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Sądu Rozjemczego dla spraw Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Rozjemczy może na żądanie stron przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe, np. może zarządzić ponowne oględziny lekarskie petenta.

Sąd Rozjemczy po przeprowadzeniu całkowitego postępowania wydaje wyrok przyznający rentę lub odmawiający wypłacenia tejże. Wyrok Sądu Rozjemczego jest ostateczny i żadnemu dalszemu zaskarżeniu nie podlega. Strona może jedynie żądać wznowienia postępowania w jej sprawie o ile zaszłyby po wyroku jakieś nowe okoliczności faktyczne. Podania w sprawie renty wolne są od wszelkich opłat, tak samo odwołania, itp.

K. KL.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 stycznia

WALUTY: Belgi belg. 88,85; Dolary amer. 5,25; Dolary kanad. 5,20; Floreny hol. 286,50; Franki fr. 13,82; Funty ang. 24,40; Franki szwajc. 118,65; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 108,80, norweskie 122,45, szwedzkie 125,50; Liry włoskie 16,00; Marki fińskie 10,70; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 139,00; Cukier 35,25; Węgiel 34,50; Lilpop 95,75; Modrzejów 19,50; Ostrowiec 68,50; Starachowice 46,50. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,25; 3 proc. inwest. I em. 86,00 serie 94,00, II em. 85,50; 5 proc. konwersyjna 67,25 drobne; 4 proc. prem. dolarowa 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,00 setki; 8 proc. przem. polsk. 78,00; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,00; 4½ proc. Warszawy 77,38; 5 proc. Warszawy stare 79,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,00 drobne; 4½ proc. obl. Warszawy 1926 r. 5 em. 62,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 emisja 80,00. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 3 stycznia

Zboża: pszenica 18,50—19,00; żyto 14,70—14,85; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g.l. 16,75—17,00; jęczmień 644-650 g.l. 16,25—16,50; owies 14,80—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30% wł. w. 38—39;, 0—35% 37—38; gat. I 0—50% wł. w. 34—75—35,75; IA 0—65% wł. w. 32,25 33,25; mąka pszenna gat. II 35—65% wł. w. 27,75—28,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75—26,75;; mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. wł. w. 25,50—25,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne: miałkie z przem. stand. 11,75—12,25; średnie z przem. stand. 11,50—12,00; grube z przem. stand. 12,25—12,75; otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł. w. 26,00—27,00; perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 27—30; zielony (Folger) 24,00—26,00; wyka jara 18—19; peluszka 22,50—23,50; łubin żółty 11,50—12,50; łubin niebieski 10—11; seradela 25—27; rzepak jary bez worka 40—41; rzepak ozimy bez worka 43—44; rzepik ozimy bez worka 40—41; siemię lniane 52—54; mak niebieski 76—80; gorczyca 39—42; koniczyna czerw. sur. bez ogran. kanianki 80—90; koniczyna biała surowa 225—275.

Pastewne i inne: makuchy lniane 22,75—23,25; rzepakowe 14,75—15,25; płatki ziemniaczane 15,00—15,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja i obroty: pszenica 110 ożywiona; żyto 723 spokojna; jęczmień 149 spokojna; owies [illegible] spokojna.

Ogólny obrót 712 ton.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
z dnia 2 stycznia

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania.

Nasiona:

Koniczyna czerwona 85—105; koniczyna biała średni gat. 270—300; koniczyna biała prima czyszczona 300—350; koniczyna szwedzka 140—150; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 65—75; tymotka 24—30; seradela 23—27; wyka lat. 18—22; wiczka zim. 65—75; peluszka 21—23,50; groch Wiktoria 23—28; groch polny. 22—25; groch ziel. 23—24; bobik 20—24; gorczyca 38—44; rzepak 40—42,50; rzepik 41—42; siemie lniane 48—50; konopie 45—50; mak niebieski 78—84; mak biały 90—95; tatarka 18—22; proso 20—25.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
na dzień 2 stycznia

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 40,00—45,00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 46,00—54,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42,00—47,00
za gorczycę	zł 32,00—36,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 14,00
za lniany	zł 21,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 14,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 19,00

za 100 kg.

Nie będzie katastrof lotniczych przy lądowaniu

Doniosłe urządzenia na lotniskach w Polsce i zagranicą

Z roku na rok zmniejsza się ostatnio ilość katastrof, będących wynikiem trudności przy lądowaniu samolotów podczas mgły. Straszne te katastrofy, które zawsze pochłaniały ofiary w ludziach, znikną prawdopodobnie w ogóle ze statystyk dzięki genialnemu wynalazkowi, umożliwiającemu przy najgęstszej mgle zupełnie bezpieczne lądowanie i stosowanemu już coraz powszechniej.

Urządzenie to składa się z dwóch części, przy czym jedna znajduje się na lotnisku, a druga wmontowana jest w samolocie. Na lotnisku działa stacja krótkofalowa, promieniująca w kierunku poziomym i pionowym. Na przecięcie tych fal radiowych pilot musi kierować samolot, aby móc bezpiecznie lądować. Pierwszy sygnał dany w odległości 3 km, a następny w odległości 300 m od lotniska zwraca mu uwagę na bliskie miejsce lądowania, przy czym pilot przy pomocy tego urzadzenia może zarówno usłyszeć sygnały, jak i zarazem widzieć je na specjalnej tablicy, umieszczonej w samolocie. Później lotnisko dzięki temu urządzeniu, gdy samolot znajduje się w pobliżu — może zupełnie pewnie wskazać pilotowi miejsce, w którym należy lądować.

Tym wspaniałym krótkofalowym urządzeniom systemu Lorenza, służącym do pewnego lądowania podczas mgły, posługują się dziś najpoważniejsze towarzystwa lotnicze świata, jak niemiecka Lufthansa, francuska Air France, angielskie British Airways, linie lotnicze rumuńskie, brazylijskie, japońskie i in.

W Polsce narazie posługuje się tym urządzeniem lotnisko w Poznaniu, a niebawem dalsze takie instalacje umieszczone zostaną na innych polskich lotniskach, zwiększając znakomicie bezpieczeństwo lądowania samolotów.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 4 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 15,05 „Nasz koncert“ — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Ochrona dzieci i młodzieży przed gruźlicą — odczyt. 16,35 Recital wiolonczelowy. 17,00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu“ — odczyt. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy Tomasz Jaworski (skrzypce) i Janusz Herbich (baryton). 18,00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd prasy rolniczej. 2) Muzyka — płyty. 3) „Z tajemnic przeszłości“ — rozmowa nauczyciela z chłopcem. 18,30 „Nasz język“ — audycja. 18,40 „Dyskusja“ — „Wędrówka do miasta czy rozwój wsi“. 19.00 „Pociąg w nieznane“ — audycja. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Mazurki“. 21,45 „Cyklon“ — powieść mówiona. 22,00 Folklor różnych krajów: „Grecja“ — audycja. 22,40 Wiedza i książka: „Scieżka obok drogi“ — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Jak kupić dobrą krowę — pog. roln. 18,10 „Pomorze a Centralny Okręg Przemysłowy. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23 Tańce i piosenki — wiązanka melodyj z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

19,35 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
21,00 RZYM. „Lunatyczka“ — opera Belliniego.
21,00 SZTOKHOLM. Koncert orkiestrowy.

Czwartek, 5 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zwierzęta różnych części świata: „Przyjeciele Mowgli'ego Żabki“, pogadanka. 15,15 Kłopoty i rady: „Nie mam na nic czasu“ — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Felieton Melchiora Wańkowicza. 16,35 Duety wokalne. 16,55 „Trzej Królowie wzorem mody“ — felieton — wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17,10 Z teki lwowskich kompozytorów: skrzypce i fortepian. 17,45 Szlakiem Batorego i Tyzenhauza — pogad. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Szczodry wieczir w świetlicy“. 18,30 Organy i perkusja — gawęda muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka — płyty. 21,30 Teatr Wyobraźni: „Znakomity Gaudissart“ — opowiadanie Honoriusza Balzaca. 22,02 Muzyka taneczna — płyty. 22,55 Przegląd pracy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,05—23,55 Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

11,00—11,57 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Morski przegląd gospodarczy. 18,10 Duety operowe — płyty. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00—23,00 Wesoły koncert.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.25 RYGA Koncert symfoniczny.
19.55 BEROMUENSTER. „Mignon“ — opera Thomasa.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.15 RADIO ROMANIA. Muzyka oratoryjna.
21.00 MEDIOLAN. „La figlia del Re“ — opera Lualdi'ego.
21,30 SZTOKHOLM. „Aida“ — opera Verdiego (akt trzeci).
21,30 LYON. „Griselidis“ — opera Masseneta.
21.30 STRASBURG. Festiwal Mozarta.
21.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
22.40 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Utwór Balzaca w Teatrze Wyobraźni

Wśród mniejszych opowiadań Honoriusza Balzaca, jakie dzięki przekładom Boya zna polski czytelnik, znajdzie się nowela „Znakomity Gaudissart“. Bohaterem tej żartobliwej opowieści jest komiwojażer, który z handlu artykułami paryskimi przerzuca się do handlu ideami, gdyż stając się agentem gazety i poszukując dla niej prenumeratorów musi zachwalać — już nie kapelusze i pończochy, ale myśli i hasła. Zabawne przygody sprytnego paryżanina, którego wyprowadza w pole zwyczajny mieszczuch z prowincji, kryją w sobie niejedną głębszą myśl i sporo dziś jeszcze aktualnych i satyrycznych obserwacyj.

Opowiadanie Balzaca w ciekawej radiofonizacji Kazimierza Sowińskiego nadane już było w swoim czasie w programie Warszawy II i zostanie wznowione na fali ogólno-polskiej dnia 5 stycznia, t. j. w czwartek o godz. 21,30. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

Trzej Królowie wzorem mody
Felieton Wasylewskiego w Radio.

Dnia 5 stycznia o godz. 16,55 Stanisław Wasylewski wygłosi felieton p. t.: „Trzej Królowie wzorem mody“. Znany essayista na podstawie własnych badań nakreśli kilka dowcipnych i wesołych spostrzeżeń na temat, jak to w wieku XVI i XVII obrazy Trzech Królów, sprowadzane często do Polski z zagranicy stawały się niejednokrotnie wzorem mody dla ówczesnej szlachty.

Dawny przebój operetkowy
Na radiowej fali.

„Gejsza“ — operetka angielskiego kompozytora Sidney Jonesa, była w czasach przedwojennych jednym z najgłośniejszych światowych przebojów. Skomponowana przez skromnego kapelmistrza orkiestry wojskowej wsławiła „Gejsza“ swego autora w czasie rekordowo krótkim. W przeciągu jednego roku 17 zespołów rozpowszechniało ją po całym świecie. Sam Berlin wystawiał ją przeszło 1000 razy, a w Mediolanie dawano ją w dwóch teatrach równocześnie.

Jones potrafił b. zręcznie wykorzystać ówczesny pociąg do egzotyzmu, przenosząc akcje operetki na Daleki Wschód i wyposażając ją w piękne melodie. Dzięki tym zaletom operetka cieszy się po dziś dzień wielkim powodzeniem. Dnia 6 stycznia o godz. 17,30 nada ją Rozgłośnia lwowska w wykonaniu orkiestry i chóru pod dyr. Seredyńskiego oraz artystów: Jędrzejewskiej, Rusockiego, Korabianki i innych. Operetkę zradiofonizował W. Budzyński.

Wieczór fredrowski w Radio.

Już drugi rok Polskie Radio kontynuuje wielki cykl fredrowski, nadając komedie Fredry ze wszystkich swych rozgłośni. Dn. 6 stycznia o godz 16 nada Warszawa jedną z najlepszych komedyj wielkiego pisarza — „Cudzoziemszczyzna“. Audycję tę opracowała dla radia Irena Dehnel. Słowo wstępne wygłosi Tadeusz Żeleński-Boy.

Opowieść o Chopinie
przez radio

Rozdział radiowej opowieści o Chopinie dnia 4 stycznia o godz. 21,00 omówi Mazurki. Jest to dział tak wszechstronny, tak bardzo związany zarówno z dzieciństwem Chopina, jak i jego przeżyciami na emigracji, jego usposobieniem i życiem uczuciowym, że mógłby objąć tomy rozważań i opisów. W audycji radiowej dział ten przedstawiony zostanie w jasnym skrócie. Część muzyczną powierzono tym razem znakomitemu pianiście Henrykowi Sztompce.

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na audycję o godz. 22,00, w której przedstawiony zostanie folklor muzyczny Grecji. Audycję opracowała dr. Alicja Simonówna.

Wędrówka do miast czy rozwój wsi
radiowy dialog dyskusyjny

Wiemy, że na wsi polskiej istnieje wielkie bezrobocie. Znane są również ujemne skutki tego zjawiska. W dążeniu do rozwiązania tego problemu zarysowują się dwa poglądy. Jeden z nich stwierdza, że jedyną drogą do usunięcia bezrobocia jest uprzemysłowienie kraju i odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast. Drugi pogląd zaś stwierdza, że właściwym sposobem wyjścia z ciężkiej sytuacji jest obok parcelacji, rozwój przemysłu rolnego, chałupnictwo na zasadach spółdzielczych i wielkie roboty publiczne, zatrudniające niewykwalifikowaną ludność wiejską. Oba te prądy myślowe przedstawione będą w dialogu radiowym dnia 4 stycznia o godz. 11,40 pomiędzy Jerzym Michałowskim i Zbigniewem Strzemboszem.

SPRZEDAŻE

Największy wybór najniższe ceny na bławaty trykoty swetry bieliznę galanterię
Paweł Składanowski 1508
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Drenarskich sączków 2-calowych sprzedam 20.000 korzystnie loko dworzec. Majętność Przyłubie poczta Solec Kujawski. (2266

Pianino czarne (Wolkenhauer) mahon. starożytna szafa, rower dziecięcy i żelazne łóżka, do sprzedania. — **Gdańsk,** Mausegasse 6g II ptr. na lewo. (8834

Dębowa Jadalnia i pokój męski, kuchnia, odkurzacz, szafa do rzeczy, skrzypce, tanio do sprzedania. — Oglądać można od godz. 9—15. **Gdańsk-Wrzeszcz,** Hochschulweg 16 u Naua. (8833

GABINETY jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847 T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5

Meble obrazy, serwisy, porcelana i inne sprzęty kuchenne. **Gdańsk,** Rennerstiftsgasse 5, Webelmann (8830

Swieże żurawiny stale na składzie. „Bombonierka“, G. Baranowska, pod Łukiem Cezara. (2267

Dywany solidne i tanie poleca firma Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Do sprzedania meble, obrazy, kryształy, porcelana, lampy, kuchenne sprzęty i inne rzeczy. **Gdańsk,** Rennerstiftsgasse 5, Webelman. (8812

Wykonuję i przerabiam czapki, mufki, berety, kapelusze od 1 zł. **„Wera“,** Toruń, Szeroka 37 I ptr. (2245

MIESZKANIA

Mieszkanie 4-pokojowe z łazienką od 1. II. 1939 r. do wynajęcia. Zgł.: Tczew, Plac Br. Pierackiego 9. (6502

Mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, I ptr., do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek nr. 18. (2263

RYNEK PRACY

Nauczyciel dyplomowany udziela lekcyj uczennicom — uczniom. Przygotowuje do egzaminów. Stała pomoc zaniedbanym w nauce. Zakres gimnazjalny i licealny. Zgłoszenia od godziny 15. Plac Św. Katarzyny 3 (naprzeciw kościoła garnizonowego). (2273

Walka z bezrobociem jest powszechnym obowiązkiem!
DLATEGO NA DROBNE OGŁOSZENIA W DZIALE PRACY POSZUKIWANEJ
obniżamy cenę do 50 proc. cennika
Najmniejsze ogłoszenie kosztuje tylko 50 gr.

NA SEZON BALOWY!
Koronki - tiule - Kwiaty - biżuterię - pończochy - rękawiczki poleca
12742 KAŁAMAJSKI Kredyt na asygnaty!

Bufetowego z kaucją rozporządzającego gotówką około 3.000 zł, żonatego, umiejącego prowadzić dobrą kuchnię, obeznanego z obsługą lepszej klienteli, poszukuje się od zaraz do Grudziądza. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, mogącą się wykazać dobrymi długoletnimi świadectwami. (5571

Ogrodnik samodzielny — samotny, lat 30, poszukuje posady na majątku od 1. I. 1939 lub później. Zgłoszenia do admin. „Gazety Pom.“ w Tczewie pod „Ogrodnik“. (6500

RÓŻNE

Sensacja! **Fakir-jasnowidz** — przyjmuję dla celów naukowych; przyjęcie 50 groszy. Toruń, Hotel pod Orłem, pokój nr. 81. (2272

Dyplomowany fakir-magnetyzer, przybyły ze Wschodu, posiada amulety, talizmany, wróży: Toruń, Hotel pod Orłem, pokój 81. (2271

Zgubiono weksel wystawiony na Aleksandra Alberta na 50 złotych i na Michała Osowskiego na 100 złotych. Teodora Łukomska, Józefki p. Chodecz. (2262

Kuchnie jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 84

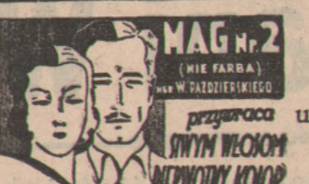
PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 stycznia br. godz. 10 sprzedawać będę u Majewskich w Toruniu, Mickiewicza 74: magiel elektryczną z transmisją i motorem wraz z urządzeniem. (10934

(—) Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN“ GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach. 12741

Spotykamy się 5 stycznia 1939 r. o godzinie 21 w salach Dworu Artusa na Wieczorku Karnawałowym Klubu Wioślarskiego w Toruniu
Zaproszenia można otrzymać w drogerii pod arkadami, Różana 5. 2265



RATUJCIE WŁOSY! Mag Nr. 1 usuwa łupież, wypadanie włosów. 585 ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

FUTRA oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnych i powierzonych materiałów
Fr. Przybylski dypl. mistrz kuśnierski 5820
Bydgoszcz, Mostowa 3
Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grinsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Banknoty w obroży niedźwiedzia

Przemyt pieniędzy z Polski — Różne pomysły przemytników

Sposoby ukrycia pieniędzy podczas kontroli granicznej są bardzo liczne. Do najbardziej pomysłowych należało np. fabrykowanie okładki dla paszportu zagranicznego ze sprasowanych banknotów. Albo taki sposób. Podczas obchodzenia wagonów na stacji granicznej słyszy celnik, że jakaś pani czyni wymówki towarzyszowi podróży:

— Kiedy nareszcie przestaniesz palić tego papierosa?

Zaintrygowało to celnika, a sprawdziwszy, że pasażerowie ci są mężem i żoną, pomyślał:

— Dziwne, żona robi wymówki mężowi z racji papierosów! Coś w tym jest!

Zażądał więc pokazania papierośnicy. Zawierała ona 19 papierosów, z których już w pierwszym, po rozłamaniu, znaleziono zwiniętą stuzłotówkę. Pozostałe 18 sztuk zawierały takie same banknoty, a tylko ten jeden, który niedoszły przemytnik miał w ustach, był normalnym papierosem, bez wkładki.

Kiedyindziej znów zauważył celnik, obchodząc wagony, iż jakiś pan majstruje coś przy lampie. Okazało się, że jegomość schował tam 850 dolarów, które miał zamiar zabrać dopiero po rewizji celnej. Wyręczył go w tej pracy celnik, z tą różnicą, iż dolary powędrowały do skarbu państwa.

Przemycanie pieniędzy odbywa się i na punktach granicznych drogowych. Znajdywano więc kilkakrotnie banknoty w oponach samochodowych, a nawet w zaplombowanym liczniku. Jako skrytka służyły również koła rowerowe. W roku ub. wykryto bandę przemytników pieniędzy, która zwinięte w paczki banknoty owijała w gumę i wpychała koniom do gardła. Konie były przeznaczone na ubój, przedstawiały więc minimalną wartość. Po przegonieniu takiego na pół zdechłego stadka przez granicę, konie zarzynano, a następnie z rozciętych żołądków wydobywano drogocenną zawartość. Znajdywano również banknoty ukryte między ściankami w termosie. Podwójne dna w walizkach, puste obcasy, podwójne zelówki należą już do pomysłów naiwnych. Na takich „kawałach“ pozna się najmłodszy nawet rewident.

Rekordem pomysłowości ze strony przemytnika, a odwagi ze strony rewidenta było wykrycie banknotów w obroży przeprowadzanego przez wschodnią granicę wielkiego niedźwiedzia. Cygan myślał, że ocygani polskiego celnika. Rewident nie uląkł się misia, a cygana zaprowadził do paki. Wyglądało to pociesznie. Cygan prowadził brunatnego niedźwiedzia, a cygana celnik.

Filmowe walory miał błyskawiczny pościg kutrów straży granicznej za łodzią motorową, której pasażerem był pewien gdynianin, usiłujący przemycić 20.000 dolarów zainkasowanych ze sprzedaży domu w Polsce. Jak wiadomo, strażnicy dogonili przemytnika, a dolary powiększyły zasoby skarbowe. Były ich właściciel zamiast do Ameryki, dokąd zamierzał się udać na pokładzie oczekującego nań na Bałtyku okrętu, wrócił strażniczym kutrem do celi więzienia gdyńskiego.

Widzimy więc, że nie tylko koleje, szosy i drogi wiodące przez granice podlegają surowej kontroli, ale i droga przez morze jest dla przemyników z Polski zamknięta.

„Król brydża” daje rady...

Król brydża E. Culbertson, rozgrywa obecnie w Cleveland (U. S. A.) wielki konkurs brydżowy z udziałem wielu graczy z zagranicy. Przy tej okazji amerykański król brydżowy wyraził się o brydżu, jako o jednym z najlepszych, jego zdaniem, środków pokojowego załatwiania konfliktów międzynarodowych. Przy brydżu partnerzy rzucają sobie rękawicę, pojedynkują się, ale nie dochodzi nigdy do bójki. I — dodał — „tylko podczas brydża zdarza się, iż trupy wracają do życia na polu bitwy“.

Z balu artystów w Londynie





Jednym z najpopularniejszych bali karnawału londyńskiego jest bal artystów w Albert-Hall, z którego załączamy dwa zdjęcia żywych obrazów.

Żydowskie odznaczenie dla Roosevelta



Żydzi amerykańscy odznaczyli prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta „medalem hebrajskim“ za rok 1938.

Tajemnicze zaginięcie transportowca

OSLO. Transportowiec, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregard“ w Sarpsborg zniknął w czwartek bez śladu po opuszczeniu portu w Oslo.

Śmiertelny skok z drapacza chmur

Znany amerykański pilot i skoczek spadochronowy, Ronald Harrison, chciał pobić rekord zręczności w skakaniu ze spadochronem, i postanowił w tym celu rzucić się w dół ze szczytu jednego z największych drapaczy chmur w Nowym Jorku. Dyrekcja policji dowiedziawszy się o tym zamiarze, zabroniła tej niezwykle niebezpiecznej demonstracji. Mimo zakazu, Harrison w oznaczonym przez siebie dniu wyszedł na dach budynku o wysokości ponad 300 m i z zamkniętym spadochronem rzucił się w dół, pociągając jednocześnie za rączkę celem otwarcia spadochronu. Niestety spadochron nie otworzył się i pilot, który miał za sobą kilka skoków z wysokości ponad 8.000 m, rozbił się uderzając o ścianę przeciwległego domu. Śmierć pilota, który doznał zmiażdżenia czaszki oraz szeregu ciężkich obrażeń wewnętrznych, nastąpiła w kilka sekund po tragicznym upadku.

RYSZARD BRAUN 34

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Masz moje spojrzenie i mój uśmiech, który nie chwaląc się, zawsze jednał mi ludzi. To się nazywało za moich czasów „wdzięk“!

— A teraz nazywa się, moja mamo, „sex-appeal!“

Roześmiały się obie, przygotowując toaletowe drobiazgi, chusteczki i drobne pieniądze.

— Panie gotowe? — pytał z sąsiedniego pokoju Marian. — Już jest godzina siódma i jeżeli mamy zjeść przed teatrem kolację, należałoby siadać do stołu, nie czekając na Frankę.

W kwadrans potem, kiedy kończyli już pić herbatę, zjawiła się w jadalni Franka.

— Ach, nareszcie! Spiesz się z przebraniem, bo się spóźnimy!

— A kto by robił ceremonie z teatrem. Pójdę tak, jak jestem.

— W tej pogniecionej sukni?

— W tej pogniecionej sukni i tak za dobrze na taką dziurę, jak Kraków! Dajcie mi tylko coś przegryźć.

— Proszę cię Marianie, podsuń jej talerz z szynką.

— Cóż ty myślisz, że ja na taki upał będę mięso jadła?

— Jest surówka i są rzodkiewki.

— Nie chcę. Nie masz szklanki zsiadłego mleka?

— Bardzo mi przykro, ale, rzeczywiście nie pomyślałam.

— Niech więc będzie w rezultacie ta szynka. Muszę ci jednak szczerze powiedzieć, że twoja kuchnia nie odznacza się zbytnią pomysłowością.

— Ach, dajże jej spokój — pani Gudrynowiczowa z niezadowoleniem składała rozłożoną serwetkę. — Uważam, że wprost przeciwnie, Janka ma dar prowadzenia gospodarstwa.

— I ja jestem tego samego zdani a— wtrącił Marian. — Lubię dobrze zjeść. Mam pod tym względem pewne wymagania, a pomimo to w domu zawsze smakuje mi wszystko najlepiej.

Franka roześmiała się w nieprzyjemny sposób.

— No oczywiście, że wy oboje z mamą jesteście zaślepieni w Jance i gdyby wam nawet dała wypić trucizny — to byście ją połknęli z zachwyconymi minami.

Rozmowa urwała się.

— Nie cierpią mnie w tej chwili. — Myślała Franka, umyślnie wolno krając szynkę i smarując musztardą. — Utopiliby mnie w łyżce wody, pomimo że w głębi serc telepie się w nich dla mnie resztka rodzinnego sentymentu. Będę rada jeżeli mi się uda jeszcze coś niecoś przykrego im powiedzieć.

Tymczasem pomimo jej milczenia tamtych troje rozpoczęło na nowo pogawędkę, wypełnioną zachwytami Mariana nad własną żoną.

— Wyglądasz dzisiaj prześlicznie! Uważam, że brąz specjalnie podnosi połysk twoich włosów. Czy mama tego nie uważa?

Franka słuchała czułości, patrząc na dużą rękę Mariana, która delikatnie głaskała leżącą na obrusie rękę żony.

— W jaki ona sposób go zdobywa? — zastanowiła się, smarując gułkę masłem. — I co jest właściwie jej głównym atutem? Czy uroda? Czy zalety umysłu? Czy zalety tak zwanego ducha? — chciała się uśmiechnąć ironicznie, ale zamiast tego podniosła pytające spojrzenie na siostrę.

Janka uśmiechala się. W uśmiechu było niedomówienie uczuć i myśli, zagadka zaciekawiająca męża po trzech latach pożycia.

— On poza nią żadnej innej kobiety nie widzi — skonstatowała nagle, przypominając sobie siłą kontrastu roztargnione spojrzenia Kostka Zarychty, kiedy to oglądał się w restauracji na prawo i lewo, posyłając nieznajomej blondynce błyszczące spojrzenia. Gromadząca się od dwóch dni zazdrość fermentowała w duszy Franki.

— Nie mówiłam ci — odezwała się wreszcie, dopijając wolno herbatę — że twój małżonek porwał mnie wczoraj w objęcia i, pomimo gorących z mej strony protestów wyciskał i wycałował. Czy nie jesteś o to zazdrosna?

— Omyliłem się — wołał wesoło Marian — i wyobraź sobie, że dopiero musiałem usłyszeć ostry ton głosu, aby zrozumieć moją pomyłkę!

— Nie pierwszy to raz zdaje się i nie ostatni — śmiała się Janka — kiedyś, za narzeczeńskich czasów na ulicy, pamiętacie? Szliśmy we troje. Prowadziłeś mnie pod rękę, ale po obejrzeniu książek, czy kwiatów za szybą wystawową — pomyliłeś się i wsunąłeś rękę pod ramię Franki zamiast pod moje kończąc z nią rozmowę, rozpoczętą ze mną.

— Pamiętam to bardzo dobrze — uśmiechała się pani Gudrynowiczowa.

— I widzę, że omyłki te śmieszą was, zamiast drażnić? — wykrzyknęła z nagła Franka, odsuwając krzesło i zrywając się od stołu.

— A dlaczegożby miały mnie martwić? — zapytała zdziwiona Janka.

— A chociażby dlatego, że uczucie miłości chodzi zawsze w parze z uczuciem zazdrości.

— Nie rozumiem, co przez to chcesz powiedzieć?

— Domyśleć się nie trudno, a teraz komu w drogę, temu czas. Ubierajmy się do teatru, bo się spóźnimy.

Marian z obawą spojrzał na żonę, po czym spuścił wzrok i zamyślił się, tracąc humor.

Nie odzyskał go również i w teatrze, na wesołej sztuce pobudzającej widownię do śmiechu i frenetycznych oklasków. W antrakcie zaś przeprosił panie, ukłonił się i wyszedł, aby wypalić papierosa.

Franka obserwowała z boku siostrę. Była ciekawa, jak ona będzie reagowała na brak humoru Mariana. Ale prócz pytającego spojrzenia i cichego zapytania: — Co ci jest? — nie zauważyła nic więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi)